Cena numeru zł. 3

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) SOBOTA 8 LIPCA 1950 ROKU. Nr 186

Historyczny dokument

Rząd Rzeczypospolitej Polskiej oraz Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej

wzmacniają dzieło pokoju

Podpisanie układu między Rzeczpospolitą Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną o wytyczeniu ustalonej i istniejącej polsko-niemieckiej granicy państwowej

KOMUNIKAT

o podpisaniu układu między Rzeczpospolitą Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną o wytyczeniu ustalonej i istniejącej polsko-niemieckiej granicy państwowej.

WARSZAWA (PAP) — W dniu 6 lipca br. przybyła do miejscowości granicznej Zgorzelec nad Nysą Łużycką delegacja rządowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej, celem podpisania układu o wytyczeniu ustalonej i istniejącej granicy między Polską a Niemcami.

W skład delegacji wchodzili:

przewodniczący delegacji — **OTTO GROTEWOHL**, prezes Rady Ministrów,

Georg Dertinger, minister spraw zagranicznych,

Heinrich Rau, minister planowania,

Georg Handke, minister handlu zagranicznego, handlu wewnętrzno-niemieckiego i zaopatrzenia materiałowego,

Dr Geyer, sekretarz stanu w Kancelarii Państwa,

Anton Ackermann, sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych,

Hans Warnke, sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych,

Willi Rumpf, sekretarz w Ministerstwie Finansów oraz wyżsi urzędnicy Ministerstwa Spraw Zagranicznych N. R. D.

Delegację rządową Niemieckiej Republiki Demokratycznej powitali:

JÓZEF CYRANKIEWICZ, prezes Rady Ministrów,

Hilary Chełchowski, wiceprezes Rady Ministrów,

Stefan Wierbłowski, kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych,

Stefan Jędrychowski, minister, zastępca przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego,

Jan Rabanowski, minister komunikacji,

Adam Rapacki, minister nauki i szkół wyższych,

Stefan Dybowski, minister kultury i sztuki,

Czesław Bayer, wiceminister handlu zagranicznego, jak również wyżsi urzędnicy Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz przedstawiciele misji dyplomatycznej NRD w Warszawie z ambasadorem **Fryderykiem Wolfem** na czele.

Ze strony władz wojewódzkich gości powitali: przewodniczący prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej Józef Szłapczyński, w imieniu Wojska Polskiego, dowódca okręgu Wojskowego gen. Strażewski oraz przedstawiciele władz wojewódzkich, miejskich, partii politycznych i licznie zgromadzona ludność.

Przy powitaniu kompania WP oddała honory wojskowe. Orkiestra WP odegrała polski i niemiecki hymn państwowy.

Po powitaniu członkowie obu delegacji rządowych udali się do Domu Kultury miasta Zgorzelec, gdzie nastąpiło **podpisanie układu o wytyczeniu ustalonej i istniejącej granicy między Polską a Niemcami.**

Po przybyciu obu delegacji rządowych zgromadziły się na rynku miasta Zgorzelec wielotysięczne rzesze ludności miejscowej oraz przybyłe z polskich miejscowości granicznych liczne delegacje fabryk i zakładów pracy, partii politycznych, Związków Zawodowych i organizacje społeczne.

Na wiec zgromadzonej ludności przybyły również z granicznych miejscowości Niemieckiej Republiki Demokratycznej liczne delegacje niemieckich zakładów pracy oraz organizacji politycznych i społecznych, które przyłączyły się do wiecu ludności polskiej, organizując z okazji podpisania układu **wspólną manifestację polsko-niemiecką na rzecz pokoju i przyjaźni między obu narodami.**

Do zgromadzonej ludności polskiej i niemieckiej przemówili owacyjnie witani premier Józef Cyrankiewicz i premier Otto Grotewohl. Historyczny akt podpisania układu granicznego został entuzjastycznie powitany przez zgromadzone rzesze ludności obu narodów.

W godzinach wieczornych premier Józef Cyrankiewicz wydał przyjęcie dla przybyłych gości.

Delegacja rządowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej opuściła Zgorzelec około godz. 22, żegnana przez członków delegacji polskiej z premierem J. Cyrankiewiczem na czele oraz przez przedstawicieli władz wojewódzkich, miejscowych i zgromadzoną ludność.

☆ ☆ ☆

UKŁAD

między Rzeczpospolitą Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną o wytyczeniu ustalonej i istniejącej polsko - niemieckiej granicy państwowej.

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej i Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej, pragnąc dać wyraz woli utrwalenia pokoju powszechnego i chcąc przyczynić się do wielkiego dzieła zgodnej współpracy miłujących pokój narodów, zważywszy, że współpraca ta między narodem polskim i niemieckim stała się możliwa dzięki rozgromieniu niemieckiego faszyzmu przez ZSRR i postępującemu rozwojowi sił demokratycznych w Niemczech oraz chcąc po tragicznych doświadczeniach hitleryzmu stworzyć niewzruszone podstawy dla pokojowego i dobrosąsiedzkiego współżycia obu narodów, pragnąc ustabilizować i umocnić wzajemne stosunki w oparciu o porozumienie poczdamskie, ustalające granicę na Odrze i Nysie Łużyckiej, realizując postanowienia warszawskiej deklaracji Rządu Rzeczypospolitej Polskiej i delegacji rządu tymczasowego Niemieckiej Republiki Demokratycznej z dnia 6 czerwca 1950 r., uznając ustaloną i istniejącą granicę jako nienaruszalną granicę pokoju i przyjaźni, która nie dzieli, lecz łączy oba narody — postanowili zawrzeć niniejszy układ i mianowali jako swych pełnomocników: Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej — pana Józefa Cyrankiewicza, prezesa Rady Ministrów, pana Stefana Wierbłowskiego, kierownika Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej — pana Otto Grotewohla, prezesa Rady Ministrów, pana Georga Dertingera, ministra spraw zagranicznych, którzy, po wymianie swych pełnomocnictw, uznanych za sporządzone w dobrej i należytej formie, zgodzili się na następujące postanowienia:

Art. 1

Wysokie układające się strony, zgodnie stwierdzają, że ustalona i istniejąca granica, biegnąca od Morza Bałtyckiego wzdłuż linii na zachód od miejscowości Świnoujścia i dalej wzdłuż rzeki Odry do miejsca, gdzie wpada Nysa Łużycka oraz wzdłuż Nysy Łużyckiej od granicy czesko - słowackiej, stanowi granicę państwową między Polską a Niemcami.

Art. 2

Polsko - niemiecka granica państwowa, wytyczona w myśl niniejszego układu rozgranicza również w linii prostopadłej przestrzeń powietrzna. morska i wnętrze ziemi.

Art. 3

Dla wytyczenia w terenie polsko - niemieckiej granicy państwowej, wymienionej w art. 1, wysokie, układające się strony, powołują mieszaną komisję polsko-niemiecką z siedzibą w Warszawie.

Komisja ta składa się z 8 członków, z których czterech mianuje Rząd Rzeczypospolitej Polskiej i czterech, rząd tymczasowy Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Art. 4

Mieszana komisja polsko - niemiecka zbierze się nie później niż w dniu 31 sierpnia 1950 r., celem podjęcia czynności, wskazanych w art. 3.

Art. 5

Po dokonaniu wytyczenia w terenie granicy państwowej, wysokie układające się strony zawrą akt o wykonaniu wytyczenia państwowej granicy między Polską a Niemcami.

Art. 6

W wykonaniu wytyczenia polsko - niemieckiej granicy państwowej wysokie układające się strony zawrą porozumienia: w sprawie przejść granicznych, małego ruchu granicznego i żeglugi na wodach pasa granicznego.

Porozumienia te będą zawarte w ciągu miesiąca po wejściu w życie wymienionego w art. 5 aktu o wykonaniu wytyczenia państwowej granicy między Polską a Niemcami.

Art. 7

Układ niniejszy podlega ratyfikacji, która powinna nastąpić w terminie możliwie najkrótszym. Układ wejdzie w życie w chwili wymiany dokumentów ratyfikacyjnych, która odbędzie się w Berlinie.

W dowód czego pełnomocnicy podpisali układ niniejszy i zaopatrzyli go swymi pieczęciami.

Art. 8

Sporządzono dnia 6 lipca 1950 r. w Zgorzelcu w dwu egzemplarzach, każdy w języku polskim i niemieckim, przy czym oba teksty posiadają jednakową moc.

Z upoważnienia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej

(—) *Józef Cyrankiewicz*
(—) *Stefan Wierbłowski*

Z upoważnienia Prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej

(—) *Otto Grotewohl*
(—) *Georg Dertinger*

Z sesji Rady Najwyższej RFSRR i USRR

Debaty nad preliminarzami budżetowymi na 1950 r.

MOSKWA (PAP). Na kolejnym posiedzeniu Rady Najwyższej Federacji Rosyjskiej toczyły się w dalszym ciągu debaty nad referatem ministra finansów o budżecie państwowym Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej na rok 1950.

Deputowani jednomyślnie zaaprobowali preliminarz budżetowy RFSRR z poprawkami komisji budżetowej.

KIJÓW (PAP). W Kijowie zakończyła się sesja Rady Najwyższej Ukraińskiej SRR.

Na sesji toczyły się debaty nad preliminarzem budżetowym na rok 1950. Budżet ten odzwierciedla nieugiętą wolę narodu ukraińskiego kontynuowania pokojowej i twórczej pracy.

Protestacyjne strajki w Belgii

przeciw powrotowi króla-zdrajcy

BRUKSELA (PAP) — W licznych kopalniach Belgii południowej odbyły się w czwartek jednogodzinne strajki na znak protestu przeciwko projektowi powrotu Leopolda III na tron. Strajki objęły kilka tysięcy górników i rozpoczęły się w chwili, gdy parlament belgijski zebrał się na sesję nadzwyczajną dla przeprowadzenia głosowania nad ustawą, znoszącą regencję i przywracającą Leopoldowi III prawa do tronu.

Metalowcy belgijscy i górnicy Mons i Charleroi wysłali do premiera Duvieusart depeszę, potwierdzającą raz jeszcze, że sprzeciwiają się stanowczo powrotowi króla - kolaboranta na tron.

Kim Ir Sen - naczelnym dowódcą

koreańskiej Armii Ludowej

Porażka korpusu amerykańskiego pod Osan

Port Inczon wyzwolony!

PEKIN (PAP) — Agencja Nowych Chin donosi z Phenjanu, że przewodniczący Koreańskiej Rady Ministrów KIM IR SEN został mianowany naczelnym dowódcą armii Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej.

LONDYN (PAP) — Jak donosi z Tokio Agencja Reutera, rzecznik sztabu Mac Arthura zakomunikował, że wysyłane są obecnie w trybie przyśpieszonym posiłki dla wojsk amerykańskich w Korei. Wojska północno-koreańskie posuwają się naprzód i zajęły kilka miejscowości.

Korespondent frontowy Agencji Reutera stwierdza, że w walkach z północnymi Koreańczykami pod Osan Amerykanie stracili 30 — 35 proc. składu osobowego, walczących oddziałów, a nie tylko 15 — 20 proc., jak pierwotnie doniesiono.

Do miejscowości Tajdżon — obecnej siedziby sztabu amerykańskiego, przybył transport rannych żołnierzy amerykańskich.

GENEWA (PAP) — Z Paryża donoszą za Agencją AFP, że według ogłoszonych w Tokio wiadomości oficjalnych, **wojska północno - koreańskie zajęły miejscowość Pjon Taek** po pokonaniu oporu wojsk amerykańskich. Miejscowość ta znajduje się w odległości 56 km. na południe od Seulu. Amerykanie daremnie usiłowali ją utrzymać. Ulegli oni przewadze wojsk północno - koreańskich.

Według informacji nadeszłych z Tajdżon, **wojska północno-koreańskie zajęły również Czonan**, w odległości 80 km. na południe od Seulu, przekraczając 37 równoleżnik.

Ogłoszony w Tokio komunikat sztabowy Mac Arthura potwierdza wiadomość, że wojska północno-koreańskie zajęły port Inczon. Posuwają się one również naprzód na wybrzeżu wschodnim w Korei w rejonie Pohang w odległości 30 km. na południe od Samczok. Komunikat podkreśla, że dywizje północno - koreańskie nacierają jednocześnie na południe, na wschód i na zachód.

PEKIN (PAP) — Jak donosi z Phenjan Agencja Nowych Chin, byli ministrowie południowo-koreańskiego rządu marionetkowego, którzy urzędowali za czasów amerykańskiej okupacji wojskowej — Kim Hyo Suk i Ryu Tong Yel — oświadczyli, że wezmą udział w walce o jedność i niezawisłość Korei.

WASZYNGTON (PAP) — Podano urzędowo do wiadomości, że bezpośrednio przed rozpętaniem działań wojennych w Korei, Stany Zjednoczone przesłały dodatkowo armii marionetkowego rządu Li Syn Mana 100.000 sztuk ręcznej broni palnej, 50 miln. sztuk amunicji, 40.000 sztuk pocisków przeciwpancernych oraz przeszło 4.900 samochodów ciężarowych. Nadto wysłano wielką ilość dział przeciwczołgowych, 37 mm i 57 mm, działa kalibru 105 mm, 60 mm i 80 mm oraz przeszło 700.000 pocisków artyleryjskich. Prócz tego armia Li Syn Mana otrzymała od rządu amerykańskiego bezpośrednio przed napaścią na Koreę Północną, 79 jednostek morskich, jak łodzie torpedowe, łodzie desantowe, ścigacze itp. Powyższe dostawy broni miały zapewnić marionetkowemu rządowi południowo-koreańskiemu zwycięską agresję przeciwko Korei Północnej.

Dyplomy wyższych szkół radzieckich

uznawane w Polsce bez nostryfikacji

Rozporządzenie ministrów - oświaty i zdrowia

WARSZAWA (PAP). — Dziennik Ustaw RP Nr 25 zawiera rozporządzenie ministrów oświaty i zdrowia z dn. 10.V. br. w sprawie uznawania studiów wyższych odbywanych w ZSRR.

W myśl rozporządzenia, ukończenie wyższej szkoły w ZSRR — od 1.X. 1917 r. — **jest równoważne z ukończeniem odpowiedniej szkoły wyższej w Polsce.** Dyplom, stwierdzający ukończenie takiej szkoły nie wymaga nostryfikacji.

W WALCE O POKÓJ

Przedstawiciele włókniarzy i odzieżowców całego świata

rozpoczęli w czwartek obrady w Łodzi

W czwartek w godzinach południowych w Łodzi rozpoczęła obrady konferencja Międzynarodowego Zrzeszenia Związku Zawodowego Przemysłu Włókienniczego i Odzieżowego, na którą przybyło 32 delegatów, reprezentujących wielomilionowe masy włókniarzy i odzieżowców całego świata.

Sala konferencyjna ORZZ w Łodzi przybrała wczoraj niecodzienny wygląd. Na sali ustawiono cztery zradiofonizowane kioski, w których zasiedli tłumacze. Na stołach, ozdobionych chorągiewkami narodowymi delegatów przygotowano słuchawki radiowe, połączone z kioskami tłumaczy. Każdy z uczestników konferencji mógł według uznania słuchać przemówień w językach rosyjskim, francuskim, angielskim i polskim. Stół prezydialny ozdabiał proporzec Międzynarodowego Zrzeszenia, a napisy w czterech językach głosiły: „Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!" i „Niech żyje Światowa Federacja Związków Zawodowych!"

Wśród delegatów widzimy: **Eduarda Aubert** — wiceprzewodniczącego Zrzeszenia i sekretarza generalnego Związku Włókniarzy Francuskich, **Daniela Anker** — sekretarza generalnego Związku Odzieżowców Francuskich, **Wierę Dogadajewą** — sekretarza Zarządu Głównego Związku Odzieżowców Radzieckich, **P. Gengies** — sekretarza generalnego Związku Włókniarzy i Odzieżowców w Holandii, **Remo Savio** — sekretarza generalnego Związku Odzieżowców we Włoszech, **Hectora Rodrigues** — sekretarza generalnego Związku Włókniarzy Urugwaju, przewodniczącego fińskich włókniarzy — **Matii Salmin, Viorica Moisescu** — sekretarza generalnego Związku Odzieżowców Rumunii, sekretarza organizacyjnego Związku Włókniarzy Czechosłowacji — **Hleboun Edwina** i innych.

Przewodnictwo obrad objął Eduard Aubert, wiceprzewodniczący Zrzeszenia, a w prezydium zasiedli: Wiera Dogadajewa — sekretarz Zarządu Głównego Związku Odzieżowców ZSRR, Bolesław Gebert — sekretarz ŚFZZ, Wiktor Kłosiewicz — przewodniczący CRZZ, Aleksander Burski — sekretarz generalny Zrzeszenia, Zygmunt Krzywański — przewodniczący Zarządu Głównego Związku Włókniarzy oraz tow. Władysław Kowalski — przewodniczący Zarządu Głównego Związku Odzieżowców.

Konferencję zagaił **EDUARD AUBERT**, który powitał delegatów i przedstawicieli niektórych związków, nie należących do Zrzeszenia, a którzy przybyli w charakterze obserwatorów.

Mówca podkreślił, że:

„Konferencja zebrała się w chwili gdy podżegacze wojenni usiłują wzniecić wojnę. Konferencja musi zająć się sprawą niesienia pomocy włókniarzom i odzieżowcom walczącym o pokój, musi dać im do dyspozycji środki, aby mogli prowadzić bardziej skuteczną działalność, zmuszającą imperialistów do zaniechania ich planów".

Tow. WIKTOR KŁOSIEWICZ, przewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych powitał uczestników konferencji, mówiąc m. in.:

— „Sesja Komitetu Administracyjnego Międzynarodowego Zrzeszenia zbiera się w sytuacji naprężonych walk klasy robotniczej i wszystkich ludzi postępu na całym świecie w obronie swego życia, w obronie pokoju, demokracji, wolności i postępu. Na czoło więc spraw, nad którymi obradować będzie Wasza konferencja obok problemów bytowych, obok zagadnień przeciwdziałania rosnącemu stale bezrobociu i nędzy mas włókniarzy i odzieżowców w krajach kapitalistycznych i koloniach, obok zagadnień obrony praw demokratycznych i wolności związkowych — wysunie się niewątpliwie problem udziesięciokrotnienia naszej wspólnej walki w obronie pokoju, zagrożonego przez imperialistyczną agresję Stanów Zjednoczonych przeciw Korei i Chinom Ludowym. W tej sytuacji, towarzysze, niezmiernie poważnego znaczenia nabiera sprawa **utrzymania i rozbudowania jedności klasy robotniczej całego świata, sprawa wzmocnienia więzów internacjonalizmu i**

(Dokończenie na str. 2)

Dziś, dnia 8 bm. o godz. 18
w Hali Sportowej ZS „Włókniarz" na Widzewie
w związku z obradami Rozszerzonego Komitetu
Administracyjnego Międzynarodowego Zrzeszenia
Zw. Zaw. Przem. Włókienniczego i Odzieżowego
odbędzie się wielki wiec pod hasłem:
„Jedność klasy robotniczej całego świata gwarantem pokoju"
Zaproszenia rozdzielają rady zakładowe

W walce o pokój

Przedstawiciele włókniarzy i odzieżowców całego świata rozpoczęli w czwartek obrady w Łodzi

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej)

międzynarodowej solidarności klasy robotniczej. Na jedność tę i międzynarodową solidarność klasy robotniczej są skierowane dziś zaciekłe ataki imperialistów i ich agentów spod znaku prawicowych socjalistów, przywódców żółtej międzynarodówki, związków zawodowych i zdradzieckich titowskich zaprzańców imperialistycznych.

W zakończeniu swego przemówienia tow. Kłosiewicz powiedział:

— Pragnę zapewnić Was, szczególnie Was, towarzysze, którzy przybyliście do nas z krajów kapitalistycznych, że **Wasza bohaterska walka w obronie życia milionowych mas włókniarzy i odzieżowców, w obronie pokoju i wolności demokratycznych, że ta Wasza walka ma w nas gorących sprzymierzeńców, że jak dotychczas, tak i nadal będziemy spieszyć na każde wezwanie Światowej Federacji Związków Zawodowych z wszelką pomocą braciom z krajów kapitalistycznych i kolonialnych.** Jeszcze raz życzę Waszej konferencji owocnych obrad i proszę Was, towarzysze, przy tej okazji, byście po zakończeniu Waszych obrad zechcieli pozostać u nas, choćby przez krótki czas celem zwiedzenia naszego kraju. **Przyjrzyjcie się naszemu życiu i naszej pracy, przekonajcie się, co może sprawić entuzjazm klasy robotniczej uwolnionej z kapitalistycznego ucisku, czego może dokonać naród, oswobodzony z pęt imperializmu i działający ręka w rękę w ścisłym braterskim sojuszu z wielkim Związkiem Radzieckim".**

TOW. ZYGMUNT KRZYWAŃSKI, przewodniczący Zw. Zaw. Włókniarzy, przemawiając w imieniu polskich włókniarzy i odzieżowców, powiedział m. in.: — „Dumni jesteśmy, że właśnie u nas w Czerwonej, Robotniczej Łodzi, bogatej w tradycje rewolucyjne polskiej klasy robotniczej obradować będą władze Międzynarodowego Zrzeszenia Zw. Zaw. Włókniarzy i Odzieżowców, że tu w naszym mieście zapadną uchwały, które jeszcze bardziej wzmocnią i pogłębią solidarność klasy robotniczej całego świata w walce o pokój i sprawiedliwość społeczną.

Miasto, w którym obradujecie jest pomnikiem zmagań polskiej klasy robotniczej w walce z wyzyskiem kapitalistycznym. Jego historia jest historią proletariatu polskiego. **Tu, na barykadach w roku 1905 włókniarze łódzcy podjęli walkę z carskim absolutyzmem i ramię przy ramieniu z proletariatem Rosji wspólnie przelaną krwią wzmacniali międzynarodową solidarność klasy robotniczej, wzniecając płomień przyszłej zwycięskiej rewolucji. Dziś witamy Was w Łodzi,** w której fabryki Scheiblerów, Gayerów, i Poznańskich są własnością całego narodu. Witamy Was uśmiechem naszych dzieci, które w żłobkach i przedszkolach, mieszczących się w dawnych fabrykanckich pałacach zapewnione mają beztroskie i radosne dzieciństwo. **Witamy Was** twórczą i pokojową pracą, która zapewnia naszemu ludowemu państwu wspaniałe perspektywy rozwojowe, a polskiej klasie robotniczej stały i systematyczny wzrost dobrobytu.

Wierzymy, że odbyta w Łodzi sesja Międzynarodowego Zrzeszenia Związków Zawodowych Włókniarzy i Odzieżowców **uzbroi miliony związkowców zrzeszonych w naszym departamencie w potężny oręż, który przyczyni się do wzmocnienia walki o pokój i unicestwienia zbrodniczych planów agresorów imperialistycznych. Sesja Wasza, towarzysze, odbywa się w okresie, w którym imperializm amerykański zdemaskował się już zupełnie, jako zbrodniczy agresor. Amerykańska agresja w Korei i w Chinach i w Vietnamie świadczy o tym, że proletariat międzynarodowy jeszcze bardziej musi zespolić swe szeregi w walce o pokój.**

Mogę Was zapewnić, towarzysze, że polska klasa robotnicza jeszcze intensywniej, jeszcze bardziej spotęguje swe wysiłki w celu umocnienia światowego obozu pokoju, jeszcze intensywniej pogłębiać będzie przyjaźń ze Związkiem Radzieckim, któremu przewodzi nieugięty i nieustraszony szermierz światowego pokoju — Wielki Stalin.

Wierzymy, że sesja ta utrwali jedność światowego ruchu związkowego i dopomoże klasie robotniczej krajów kapitalistycznych w walce o słuszne postulaty ekonomiczne i socjalne oraz wzmocni więzy międzynarodowej solidarności włókniarzy i odzieżowców w całym świecie. **W imieniu łódzkiej klasy robotniczej życzymy Wam, towarzysze, jak najbardziej owocnych obrad".**

W imieniu robotników Zakładów im. Stalina w Łodzi, krótkie przemówienie wygłosiła **TOW. OTOROWSKA**, wręczając Prezydium wiązankę kwiatów od łódzkich robotników.

Tow. Aubert poddał pod głosowanie porządek dzienny, który został przyjęty jednomyślnie.

Sprawozdanie z działalności Zrzeszenia złożył generalny sekretarz Zrzeszenia **TOW. ALEKSANDER BURSKI.** Referat o udziale włókniarzy i odzieżowców w ruchu obrońców pokoju **TOW. TERESY NOCE** — przewodniczącej Zrzeszenia, odczytał **TOW. REMO SAVIO**, bowiem tow. Noce nie mogła przybyć na konferencję.

W dyskusji zabierali głos następujący delegaci i goście:

Aubert (Francja), **Kowalski** (Polska), **Rodrigue** (Urugwaj), **Geugies** (Holandia), **Moisescu** (Rumunia). **Cohen** (Anglia) i **Georgiewa** (Bułgaria).

Zebrani jednomyślnie uchwalili rezolucję, potępiającą brutalną agresję amerykańską w Korei.

W trakcie dyskusji odczytano list przewodniczącego Komitetu Organizacyjnego Chińskich Związków Zawodowych Przemysłu Włókienniczego **Czen-Mao-Mina**, który nie mógł przybyć na konferencję ze względu na Kongres Chińskich Zw. Zaw., który odbędzie się w najbliższym czasie w Pekinie.

Podczas wieczornego posiedzenia przewodniczyła TOW. DOGADAJEWA.

Obrady wczorajsze zakończono późnym wieczorem. Dzisiaj toczą się one dalej.

Układ wzmacniający pokój

W DEKLARACJI rządu Rzeczypospolitej Polskiej i rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej, ogłoszonej w Warszawie 6 czerwca br. obie strony zgodnie ustaliły, że:

„W interesie dalszego rozwoju i pogłębienia dobrosąsiedzkich stosunków i przyjaźni między narodem polskim i niemieckim leży wytyczenie ustalonej i istniejącej między obu państwami nienaruszalnej granicy pokoju i przyjaźni na Odrze i Nysie Łużyckiej".

W deklaracji powyższej rząd Polski i rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej postanowiły uregulować drogą porozumienia w okresie miesiąca wytyczenie ustalonej i istniejącej granicy państwowej na Odrze i Nysie Łużyckiej. Miesiąc minął od chwili podpisania powyższej deklaracji i oto w dniu wczorajszym, w granicznym mieście Zgorzelcu podpisany został układ o wytyczeniu ustalonej i istniejącej polsko - niemieckiej granicy państwowej.

Wagę wydarzenia, którego widownią był wczoraj Zgorzelec zrozumieć można, jeśli się uwzględni w jakiej to sytuacji międzynarodowej nastąpiło podpisanie układu o wytyczeniu GRANICY POKOJU między Polską a Niemcami.

W ostatnim czasie amerykanscy imperialiści przeszli od polityki przygotowania aktów agresji do bezpośrednich aktów agresji. Zbrojna interwencja amerykańska w Korei jest jednym z tych kroków, jakie amerykańscy agresorzy robią, by s t o p n i o w o wciągnąć narody do wojny. Dookoła swej napastniczej i awanturniczej polityki wojennej amerykańscy imperialiści usiłują zjednoczyć siły reakcji i wojny we wszystkich krajach, a przede wszystkim siły faszystowskiego rewanżu w Niemczech Zachodnich i Japonii.

O amerykańskich planach w tym względzie świadczy tajne porozumienie między Achesonem a reakcyjnym rządem francuskim w sprawie natychmiastowego przystąpienia do formowania armii zachodnio - niemieckiej i w sprawie wykorzystania zachodnio-niemieckiego potencjału przemysłowego dla celów zbrojeniowych, o którym to porozumieniu doniósł w tych dniach znany dziennikarz amerykański Johannes Steel. Bombami w Korei i aktywizacją najbardziej krwiożerczych i militarystycznych sił na całym świecie usiłują amerykańscy agresorzy powstrzymać wciąż potężniejący ruch pokoju.

Układ w Zgorzelcu jest jedną z najsilniejszych i najbardziej wymownych odpowiedzi, jaką dają amerykańskim agresorom narody pokojowe. Zdawało by się, że wrogość między narodem polskim i niemieckim, wyhodowana w ciągu stuleci będzie żelaznym kapitałem w ręku podżegaczy wojennych, że na wrogości tej imperialiści przez długi czas będą mogli opierać znaczną część swych planów podżegania wojennego.

Jak krótkowzroczni i jak ślepi byli i są ludobójcy! Narody polski i niemiecki, które zrzuciły z siebie panowanie imperialistów, zlikwidowały również podtrzymywane przez szowinistów i militarystów wrogość i nienawiść w stosunkach wzajemnych. Zwycięstwo Związku Radzieckiego nad hitleryzmem zapoczątkowało nową erę w życiu narodu polskiego i znacznej części narodu niemieckiego. Nowa ta era stała się również nową erą w naszych stosunkach wzajemnych. GRANICA POLSKO - NIEMIECKA NA ODRZE I NYSIE ŁUŻYCKIEJ PRZESTAŁA BYĆ GRANICĄ WROGOŚCI I STAŁA SIĘ GRANICĄ POKOJU I PRZYJAŹNI.

W deklaracji warszawskiej z 6 czerwca br. i w podpisanym wczoraj układzie o wytyczeniu ustalonej i istniejącej polsko - niemieckiej granicy państwowej, naród niemiecki — w osobie swego prawowitego rządu — Niemieckiej Republiki Demokratycznej — uroczystym podpisem zatwierdził ustaloną w układach międzynarodowych granicę na Odrze i Nysie. Planom agresorów i podżegaczy wojennych, którzy chcieli Odrę i Nysę przekształcić w granicę wojny — zadany został druzgocący cios.

Od dwóch tygodni, tj. od chwili napaści na Koreę, amerykańscy agresorzy wzmogli swoją antyludzką i antypokojową działalność. Ta wzmożona aktywność agresorów nie przyniosła im sukcesów i nie przyniesie sukcesów. Obóz pokoju czuwa i wzmacnia swe pozycje.

Jednym ze szczególnie ważnych odcinków pracy dla pokoju i dla dobra ludzkości jest umacnianie przyjaznych stosunków między Rzeczpospolitą Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną. Układ podpisany w Zgorzelcu i z miejsca zatwierdzony przez liczne delegacje ludzi pracy z Polski i z Niemieckiej Republiki Demokratycznej — to dalszy wielki krok na drodze do umocnienia pokoju.

Związek Radziecki — Chorążym Pokoju

Ludzie radzieccy o akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim

Miliony prostych ludzi okiełznają podżegaczy wojennych

Już w czasie nakręcania filmu „Spotkanie nad Łabą" cały nasz zespół artystyczny żył myślą, że praca nasza stanowi wkład pracowników filmu radzieckiego w dzieło walki o pokój.

Wypadło nam zwiedzić dużo miast w amerykańskiej i angielskiej strefie okupacji Niemiec; widzieliśmy na własne oczy, jaką rozpasaną propagandę idei militarystycznych i faszystowskich prowadzi się tam wśród ludności niemieckiej. Imperialiści usiłują przekształcić ten kraj w bazę agresji przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Widzieliśmy jednak i uwieczniliśmy w naszym filmie nowe Niemcy, których masy pracujące wkroczyły na drogę demokracji, drogę walki o jedność Niemiec.

W końcowej scenie filmu „Spotkanie nad Łabą" radziecki komendant jednego z niewielkich miasteczek, leżących na pograniczu strefy amerykańskiej, major Kuźmin, wyciąga przyjazną rękę do amerykańskiego majora, Jamesa Hilla, mówiąc:

„Pamiętaj Hill, że utrzymanie przyjaźni między narodami Rosji i Ameryki — to najważniejsza sprawa, jaka stoi obecnie przed ludzkością".

Miliony ludzi radzieckich, oglądając ten film w kinach i klubach Związku Radzieckiego, witają oklaskami to oświadczenie oficera radzieckiego, majora Kuźmina, oddaje ono bowiem wiernie pragnienie narodu radzieckiego, dążącego do pokoju i przyjaźni ze wszystkimi narodami całej kuli ziemskiej.

Podpisując dziś wraz z całym narodem radzieckim apel Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju o zakaz broni atomowej, jestem pewien, że setki milionów prostych ludzi na całym świecie potrafią okiełznać podżegaczy do nowej wojny imperialistycznej, potrafią zażegnać niebezpieczeństwo masowego wyniszczenia ludzkości.

G. ALEKSANDROW
artysta ludowy ZSRR laureat nagrody stalinowskiej.

Ponad miliard złotych

zwolnią dla gospodarki narodowej robotnicy portu Gdańsk-Gdynia

GDAŃSK (PAP). — Na wyspie Holm odbyła się ostatnio konferencja aktywu robotniczego zarządu portu Gdańsk — Gdynia, poświęcona omówieniu zagadnienia komercjalizacji portów oraz powzięciu zobowiązań w celu upłynnienia rezerw i przyśpieszenia obiegu środków obrotowych.

Uczestnicy narady, robotnicy portowi, trymerzy, załogi taboru pływającego, technicy i inżynierowie stwierdzili, że koniecznym warunkiem dalszego usprawnienia pracy zarządu portu Gdańsk — Gdynia jest podjęcie przez załogę walki o przyśpieszenie środków obrotowych i wyzwolenie w ten sposób milionowych rezerw dla rozbudowującej się gospodarki morskiej.

Uczestnicy narady powzięli jednogłośnie uchwałę, w której czytamy m. in.:

„Wyzwolimy dla dobra klasy robotniczej i gospodarki narodowej olbrzymie wartości, sięgające kwoty ponad miliard złotych, równocześnie obniżymy koszty własne przeładunku przeciętnie o ok. 10 proc.".

W powziętej uchwale robotnicy portowi Gdańska i Gdyni stwierdzili, że samo ujawnienie i przekazanie do innych dziedzin gospodarki narodowej zbędnych i nadmiernych zapasów materiałowych, znajdujących się w magazynach portowych **da kilkaset milionów zł.** Ponadto przyśpieszenie przeładunku w porcie przez zastosowanie metody potokowej da łącznie środków obrotowych na sumę ok. 20 milionów zł. Przyśpieszenie cyklu fakturowania opłat statkowych wyzwoli środki obrotowe o wartości 46 milionów zł. Przez wzrost mechanizacji pracy w porcie uzyska się 32 miliony zł, przez wzrost wydajności pracy 55 milionów zł, a likwidacja przerostów administracyjnych przyniesie ok. 54 miln. zł oszczędności.

Następnie robotnicy portowi powzięli uchwałę **o przystąpieniu do współzawodnictwa w ujawnianiu i wykorzystywaniu rezerw.**

Potęga i wola pokoju Zw. Radzieckiego

przeszkodziła rozszerzeniu się konfliktu

Przemówienie tow. Thoreza na wielkim wiecu w Paryżu o nikczemnej agresji USA w Korei

GENEWA (PAP). — W wypełnionej po brzegi sali Mutualite w Paryżu odbył się pod przewodnictwem Thoreza wielki wiec, poświęcony interwencji amerykańskiej na Korei i kryzysowi rządowemu we Francji.

Na trybunie zasiedli wokół Thoreza Duclos, Marty i inni członkowie Biura Politycznego Francuskiej Partii Komunistycznej.



Powitany burzliwą owacją, Thorez stwierdził, że wobec niezadowolenia mas coraz trudniej rządzić we Francji ludziom partii amerykańskiej. Długotrwały kryzys ministerialny jest spowodowany uporem kół rządzących sprawowania władzy przeciwko ludowi.

Prowokacja faszysty Li Syn Mana miała umożliwić temu dyktatorowi utrzymanie się przy władzy i ułatwić interwencję wojskową USA w Korei. **Koreańska Republika Ludowa udzieliła prowokatorom piorunującej odprawy,** lecz imperialiści amerykańscy, gwałcąc zasady i statut ONZ, wystąpili zbrojnie przeciw Korei i Chinom i postanowili jeszcze czynniej uczestniczyć w haniebnej wojnie przeciwko narodowi vietnamskiemu.

Przywódcy obozu imperialistycznego pragną wtrącić świat w otchłań trzeciej wojny. Na szczęście jednak **potęga i wola pokoju ZSRR przeszkodziła rozszerzeniu się konfliktu.** ZSRR nie chce wtrącać się w wewnętrzne sprawy żadnego narodu i protestuje przeciwko amerykańskiej agresji na Korei.

Jeżeli chodzi o nas — powiedział Thorez — stoimy u boku ludu Korei, walczącego o jedność i niezawisłość narodową.

Oświadczamy: Korea dla Koreańczyków! Vietnam dla Vietnamczyków! Walczymy o zakaz broni atomowej, walczymy przeciwko morderczym bombardowaniom miast koreańskich przez samoloty amerykańskie.

Walczymy i będziemy walczyć w naszym kraju o rząd francuski, rząd uczciwości i pokoju, rząd, który uwzględni uprawnione żądania wszystkich pracujących, o **rząd jedności demokratycznej.**

Jedność wszystkich pracujących, wszystkich republikanów i wszystkich uczciwych Francuzów sprawi, że powstanie w końcu ten prawdziwy rząd Francji.

Z kolei zabrał głos **Duclos**, który stwierdził m. in., że wszystkie wysiłki imperialistów amerykańskich i ich francuskich agentów, zmierzające do zredukowania wpływów partii komunistycznej w masach — poniosły klęskę.

Mówca podkreślił siłę ruchu mas pracujących, wskazując, że właśnie pod presją mas upadł gabinet Queuille'a.

Plaga stonki

szerzy się w Austrii

WIEDEŃ (PAP). — Rozszerzanie się stonki ziemniaczanej w Austrii przybiera z każdym dniem coraz poważniejszy charakter. Szkodnik ten pojawił się w wielkich ilościach, zwłaszcza w Górnej Austrii. Według danych prasy, w końcu czerwca stonka ziemniaczana pojawiła się na polach 396 gmin na liczbę 455 gmin, jakie posiada ta prowincja. Ostatnio stwierdzono obecność stonki ziemniaczanej również w Karyntii.

Prasa demokratyczna podkreśla związek, istniejący między niespodziewanym pojawieniem się wielkich ilości stonki ziemniaczanej w Austrii a przestępczymi planami Amerykanów w stosunku do gospodarki rolnej Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Górnicy i metalowcy krajów kapitalistycznych

przeciwstawią się „planowi" Schumana

WARSZAWA PAP). — Dział łączności międzynarodowej CRZZ otrzymał odezwę wydaną przez Międzynarodowe Zrzeszenia Związków Zawodowych Górników i Pracowników Przemysłu Metalowego, w sprawie tzw. „Planu Schumana".

Wspólna odezwa obu zrzeszeń skierowana do górników i metalowców krajów kapitalistycznych podkreśla, że „Plan Schumana", polegający na zjednoczeniu przemysłów górniczych i metalurgicznych Europy Zachodniej jest instrumentem polityki Stanów Zjednoczonych.

W odezwie z naciskiem podkreślono, że centralizacja przemysłów metalurgicznego i górniczego spowoduje wyzysk robotników do ostatecznych granic, ujarzmienie wolnych i niezależnych związkowych ruchów robotniczych, wzmożenie represji przeciw klasie robotniczej, a wreszcie, przez utworzenie specjalnej władzy nadnarodowej i kierującej tymi przemysłami, doprowadzi do utraty niezależności narodowej każdego kraju — uczestnika planu.

Odezwa stwierdza, że wśród mas pracujących krajów, mających uczestniczyć w planie już pojawił się opór przeciwko planowi bezprzykładnego wyzysku.

Odezwa zapowiada zwołanie międzynarodowej konferencji pracowników górnictwa i metalurgii z tych krajów kapitalistycznych, którym szczególnie zagraża „Plan Schumana".

„Koalicji trustów bez ojczyzny — głosi odezwa — przeciwstawimy braterską solidarność i niezwyciężoną siłę wszystkich pracowników górnictwa i metalurgii, którzy przy poparciu całej ludności pracującej spowodują fiasko planów podżegaczy wojennych".

Amerykanie szkołą szpiegów w Niemczech Zach.

BERLIN (PAP). — Jak donosi z Monachium agencja ADN, amerykańskie władze okupacyjne przystąpiły do organizowania grup szpiegowskich spośród tzw. *„osób przesiedlonych"*, znajdujących się w obozach na terenie Niemiec Zachodnich.

Spośród tych *„osób przesiedlonych"* władze amerykańskie, po dokładnym sprawdzeniu personalii, wybierają mężczyzn w wieku do lat 35, dobrze znających języki i obyczaje ludności krajów wschodnio-europejskich.

Wykrycie szajki

agentów kuomintangowskich w Tien-Tsinie

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi, że władze bezpieczeństwa wykryły w Tien-Tsinie i zlikwidowały tajną organizację dywersyjną agentów kuomintangowskich. Szef tej organizacji Den Sin-cziu skazany został na karę śmierci. Szajka wymuszała znaczne sumy pieniężne od kupców Tien-Tsinu i zużywała je na prowadzenie swej dywersyjnej działalności.

Nowy radziecki samochód ciężarowy

MOSKWA (PAP). — W ZSRR z pomyślnym wynikiem zakończono próby nowego radzieckiego samochodu ciężarowego produkcji zakładów samochodowych w Gorkim — „Gaz-63".

Nowy samochód przystosowany jest do pracy w terenach leśnych i na torfowiskach. Samochód posiada silnik o dużej mocy oraz szereg urządzeń automatycznych.

Czyn Lipcowy młodzieży

Wspaniałe zobowiązania ZMP-owców miast i wsi

Dla młodzieży Święto Odrodzenia — 22 lipca jest jednocześnie drugą rocznicą powstania Związku Młodzieży Polskiej. Toteż młodzież dla uczczenia tego dnia masowo podejmuje czyny produkcyjne, manifestując wolę budowania lepszego jutra.

Poważne zobowiązania podjęły brygady młodzieżowe w hucie im. Józefa STALINA. M. in. brygada spawaczy ZMP-owca Henryka Brytanika postanowiła wzmóc swą wydajność i wykonać 220 proc. normy.

Młodzież ZMP-owska, zatrudniona w Dylakowskich Zakładach Przemysłu Dziewiarskiego uczci Święto 22 lipca przedterminowym wykonaniem planu miesięcznego.

Młodzieżowe brygady produkcyjne z fabryki lokomotyw „FABLOK" postanowiły w ciągu lipca wzmóc wydajność pracy i oddać do użytku nową, wykonaną przez siebie szlifierkę oraz zmontować nową „karuzelówkę".

Na czoło zobowiązań, podjętych przez młodzież wiejską woj. katowickiego wysuwają się zobowiązania młodzieży ZMP-owskiej, pow. oleskiego, która w ramach Czynu Lipcowego postanowiła zorganizować 100 młodzieżowych brygad żniwnych. Brygady te przepracują w czasie żniw ponad 4000 roboczodniówek.

* * *

Młodzieżowa brygada traktorzystów im. „MŁODEJ GWARDII" w PGR Rutkowice, woj. warszawskiego dla uczczenia Święta Odrodzenia Polski zobowiązała się wykonywać w czasie tegorocznych żniw przeciętnie 125 proc. normy.

Jednocześnie brygada im. „Młodej Gwardii" wezwała wszystkie młodzieżowe brygady traktorzystów w całej Polsce do podejmowania podobnych zobowiązań.

Posiedzenia komisji sejmowych

WARSZAWA (PAP) — Kancelaria Sejmu Ustawodawczego R. P. zawiadamia, że posiedzenia komisji sejmowych odbędą się w Domu Poselskim przy ul. Wiejskiej nr 4 — według następującego planu:

w sobotę, dnia 8 bm. — o godz. 10 odbędzie się wspólne posiedzenie komisji: Bezpieczeństwa Publicznego i Obrony Narodowej. Bezpośrednio po wspólnym posiedzeniu obradować będzie Komisja Obrony Narodowej.

W poniedziałek, dnia 10 bm., o godzinie 10 zbiorą się na wspólne posiedzenie komisje: Kultury i Sztuki oraz Spraw Zagranicznych. Bezpośrednio po wspólnym posiedzeniu odbędzie się posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych.

Nad produkcją należy czuwać

Codzienne głębokie rozpatrywanie wyników — *rękojmią wykonywania planów*

Centralnym zadaniem, stojącym obecnie przed łódzką organizacją partyjną, zadaniem, realizacja którego stanie się probierzem całokształtu działalności oddziałowych organizacji partyjnych i podst. organizacji partyjnych, komitetów fabrycznych, komitetów dzielnicowych — jest walka o wykonanie baz akordowych (norm) przez wszystkich bez wyjątku robotników. Zadanie to może i powinno być wypełnione przez organizacje partyjne.

(Z uchwały II Miejskiej Konferencji partyjnej w Łodzi).

Przez kilka dni tow. **Gustaw Kozłowski,** sekretarz oddziałowej organizacji partyjnej, obmyślał plan działania. W tkalni **Zakładów im. Marchlewskiego** było źle. Wyprodukowano o **7 proc. mniej tkanin niż przewidywał plan.** Tow. Kozłowski długo zastanawiał się nad przyczynami tego niepokojącego zjawiska. Czyżby tkacze nie dopisali?

Załoga tkalni ma przecież za sobą poważne osiągnięcia. We współzawodnictwie długofalowym wielu tkaczy przekracza swe zobowiązania. Zespół młodego tkacza **Ireneusza Marczyńskiego,** który w Czynie Lipcowym podjął się wykonać 112 proc., wyrabia stale po 120 proc. bazy, tkaczka **Helena Gromadzka** osiąga 140 proc., **Stanisława Trzmiel** — 149 proc., **Feliksa Dudrzawska** — 120 proc. Takich, jak oni, jest w tkalni więcej. W myślach zastanawiał się nad każdym człowiekiem. **Janina Kowalczyk, Stefan Korkowski, Władysław Adamus** i wielu innych dotrzymuje przyrzeczenia, wykonując **od 124—133** procent bazy. **A** jednak oddział w całości **zawiódł.**

Niedobór i jego przyczyny

Miesięczna statystyka wykorzystania parku maszynowego wykazała, że niedobór w produkcji powstał na skutek **nadmiernej ilości postojów.** W czerwcu tkalnia straciła ponad 7,5 tys. godzin.

Już na kilka dni przedtem tow. Kozłowski w trakcie rozmowy z robotnikami usłyszał gorzkie słowa, które padły pod **adresem oddziału przygotowawczego.** Dostarczano stamtąd przędzę nieregularnie i w niedostatecznych ilościach. To hamowało produkcję tkalni.

Upewnił się w tym przekonaniu jeszcze mocniej, gdy zwiedził oddział przygotowawczy. Wszyscy tu narzekali na gatunek mieszanki, lecz nikt nie potrafił dać jasnej odpowiedzi, dlaczego w innych zakładach, przy tym samym surowcu, bazy akordowe są wykonalne.

Zaproszono na rozszerzone posiedzenie egzekutywy oddziału tkalni kierowników i majstrów zainteresowanych oddziałów. Przyszedł również dyrektor ob. Chodakowski.

Okazało się, że niedobór powstał nie tylko z winy surowca lub nieregularnej dostawy. Jeden z majstrów stwierdził, że podczas nocnej zmiany całkowicie **zaniedbuje pracę** około 10—15 robotników. Wypełniają oni zaledwie po 5 proc. bazy. Niektórzy „zaszywają" się gdzieś po kątach i śpią.

Są też i inne jeszcze przyczyny. Mówił o nich dyrektor produkcji ob. Chodakowski.

W zakładach **brak pełnej obsady maszynowej.** Dlatego poszczególne oddziały nie mogą dostarczyć na czas produkcji. Sytuację może uratować jedynie **szersze zastosowanie wielowarsztatowców.**

Posiedzenie egzekutywy oddziałowej organizacji partyjnej wniosło wiele **cennych i słusznych projektów.** Postanowiono zwrócić baczniejszą uwagę na pracę oddziału przygotowawczego i zabezpieczyć terminowe **zaopatrzenie tkalni w przędzę.** Do usprawnienia produkcji zobowiązali się zarówno kierownicy poszczególnych oddziałów, jak też i majstrowie. Podkreślono również konieczność **wprowadzenia społecznej kontroli nocnych zmian.**

Mimo wszystko nie można jednak przejść nad tym zagadnieniem do porządku dziennego. Na pozór wydaje się, że egzekutywa wykazała wiele inicjatywy i uczyniła wszystko, co leżało w jej mocy, aby podobne niedociągnięcia nie powtórzyły się w przyszłości. A jednak nie postawiono kropki nad i. Nie doprowadzono sprawy do końca.

Brak analizy wykonania baz!

Nasuwa się bowiem pytanie, dlaczego kierownictwo tkalni, egzekutywa oddziałowej organizacji partyjnej i rada zakładowa dopuściły do takiego stanu rzeczy, że nie wykonano planu? Dlaczego dopiero **po miesiącu** przystąpiono do rozpatrzenia tej sprawy, a nie w pierwszej lub drugiej dekadzie czerwca?

Odpowiedź na to znajdziemy przy bliższym przyjrzeniu się **dotychczasowemu systemowi kontroli wykonania.**

Codziennie po skończonej zmianie wpisuje się dokładnie, ile kto wyprodukował metrów przędzy lub tkanin. Codziennie salowy zbiera wykazy i odsyła je do biura planowania. Biuro planowania każdego miesiąca pokazać może, w jakim stopniu ten lub inny oddział wykonał swój plan.

Lecz na tym sprawa na razie się kończy. Ani salowy, ani kierownictwo oddziału, ani też biuro planowania oraz czynniki społeczno - polityczne **NIE ANALIZUJĄ CODZIENNYCH LUB COTYGODNIOWYCH WYNIKÓW PRODUKCYJNYCH POSZCZEGÓLNYCH ZESPOŁÓW I POSZCZEGÓLNYCH LUDZI.** I dlatego zdarza się, że gdy po miesiącu stwierdza się niedociągnięcia, wszyscy zastanawiają się gorączkowo — dlaczego tak się stało i zaczynają szukać wyjścia z sytuacji. Ale wtedy bywa już za późno. Podobnie było i tym razem.

Wnioski

Wnioski wynikające z tych faktów są proste.

Zagadnieniem wykonania codziennych planów produkcyjnych — w myśl uchwały II konferencji partyjnej w Łodzi — muszą stale żyć organizacje partyjne. Z inicjatywy organizacji należy zmienić dotychczasowy system suchej statystyki i wlać w nią żywą, konkretną bojową i klasową treść. **W ślad za obowiązkową rejestracją cyfr winna pójść dokładna analiza przyczyn ewentualnego niewykonania planu,** analiza pracy poszczególnych oddziałów, zespołów i ludzi.

Trzeba umieć dostrzegać poza kolumnami suchych cyfr — **żywych ludzi z ich zaletami i wadami.** Wówczas tylko można przy pomocy różnych metod, a zwłaszcza pracy wychowawczo - politycznej, dokształcania zawodowego i usprawnień organizacyjnych osiągnąć wydatnie lepsze wyniki.

Z drugiej strony organizacje partyjne winny bardziej niż dotąd interesować się **pracami komitetów współzawodnictwa,** które dotychczas żyły często w oderwaniu od aktywnego życia partyjno - politycznego.

Praca komitetów współzawodnictwa pod politycznym kierownictwem organizacji partyjnych, winna stać się **bardziej operatywna, uterenowiona i analityczna.** Komitety mogą i powinny stać się prawą ręką Partii oraz dyrekcji fabrycznych przy zwalczaniu wszelkich przeszkód hamujących produkcję. Zadania te można wykonać pod warunkiem utrzymania codziennego kontaktu z załogą, zaś poważnym **czynnikiem mobilizującym** winna być m. inn. odpowiednia i codzienna propaganda wzrokowa przy pomocy tablic, gazetek ściennych, wykresów oraz imiennych wykazów przodujących tkaczy, prządek i zespołów, o czym często, niestety, zapomina się zarówno w Zakładach im. Marchlewskiego jak i w innych zakładach pracy.

Jan Adamowski

To i owo

Ładna niespodzianka

W Nr 27 (z dn. 2. 7. 50 r.) arcybiskupiego organu „Tygodnik Powszechny" (wydawca: Kuria Xiążęco - Metropolitalna Krakowska) czytamy między innymi, iż, jak się okazało, na uroczystości jubileuszowe przybyło do Rzymu także wielu innowierców. „Tego nie przewidziano" — stwierdza organ. Dlaczego, proszę arcybiskupiego wydawnictwa: „nie przewidziano"? Należało to przewidywać. Po zacieśnieniu przez Piusa XII ścisłej komitywy ze światem wojowniczego Islamu, po niedawnym wyrażeniu czułych kondolencji oberpoganinowi japońskiemu, uważającemu się za „syna słońca", Hiro-hito... Nie jest żadną tajemnicą, że dziś Watykanowi jest bliski każdy „innowierca". Oczywiście, spośród tych wszystkich innowierców, którzy idą na pasku innowierców amerykańskich: Trumana, Achesona itd. Łączy ich z Piusem XII wspólna wiara, nie religijna co prawda, lecz polityczna: wiara w trzecią wojnę i „dobroczynną" potęgę bomby atomowej...

Protektor „niepodległości" (pod butem imperializmu)

Z tej samej łączki („Tygodnik Powszechny" Nr [illegible] z 2 bm.). Wiadomość: „Indonezja i Watykan". Pius XII przyjął na uroczystej audiencji „reprezentanta dyplomatycznego Indonezji przy Watykanie. „Reprezentant" ów wyraził wdzięczność (?) papieżowi za poparcie (?), udzielone Indonezji w uzyskaniu niepodległości (?).

Jak wygląda owo „poparcie", udzielane przez papieża walczącym o wolność ludom kolonialnym — wiemy, choćby z oficjalnych wypowiedzi Watykanu w sprawie wypadków w Korei. Cała sympatia Piusa XII, jest, oczywiście, po stronie barbarzyńskich agresorów amerykańskich i ich koreańskiego pachołka, zdrajcy Li Syn Mana. Piusowi XII nie przeszkadza wcale, że Li Syn Man jest buddystą. Ten ostatni faktycznie — na wzór „reprezentanta" Indonezji — mógłby złożyć dzięki Watykanowi za to, że popiera zdradę, ucisk, wyzysk i niewolę.

E. TAM

Rezultaty twórczych wysiłków mózgu i ręki człowieka

Zamiast stepów — urodzajne pola

Co ujrzał tow. Henryk Skrzyński w Związku Radzieckim?

Niezwykle barwnie i interesująco opowiada o **swych wrażeniach z wycieczki do Związku Radzieckiego tow. Henryk Skrzyński,** członek zarządu spółdzielni produkcyjnej w Andrzejowie, pow. łódzkiego.

— Największy podziw wzbudził we mnie **kołchoz im. Krasnyj Putiłowiec** w obwodzie kubańskim. Nie dlatego, aby zbiory bywały tam największe, aby urządzenia kulturalne i socjalne były najokazalsze. Inne zwiedzane przez nas kołchozy stały pod tym względem lepiej. Lecz nie do uwierzenia, co może zdziałać mózg i ręka człowieka. Kołchoz powstał na stepie, gdzie dwadzieścia lat temu hulały jeszcze wichry. Dzisiaj obejmuje on **3000 ha dobrze zagospodarowanej ziemi.** Ziemia kołchozu okolona jest **pasami lasów ochronnych,** mających ogromne znaczenie dla kołchozu, gdyż okolice tamtejsze są bardzo ubogie w opady deszczowe. Dzięki tym pasom, nagromadzony przez zimę śnieg pozostaje na miejscu. Przedtem zaś silne wichry stepowe zmiatały go, pozostawiając gołą ziemię. Śnieg ten po roztopach wiosennych stanowi cenny pokarm dla roślin. Między pasami leśnymi kołchoźnicy sadzą pasy słonecznikowe, które jeszcze bardziej osłabiają działanie wiatru. Podczas jesieni specjalną żniwiarką ścina się głowy słoneczników, badyle zaś pozostają przez całą zimę, zatrzymując potężne zwały śniegu.

Dzięki wytężonej pracy kołchoźników, dzięki osiągnięciom nauki radzieckiej na odcinku rolnym, wzrasta z roku na rok wydajność ziemi. Jeśli kilkanaście lat temu zbierano w kołchozie „Krasnyj Putiłowiec" za ledwie po kilkanaście, a nawet nieraz po kilka kwintali pszenicy z ha, to dzisiaj plony wynoszą od 28 do 35 kwintali. „W 1951 roku zbierzemy już 50 kwintali z ha — oświadczył nam przewodniczący kołchozu — kozak kubański — Buraki cukrowe nie rodziły się prawie wcale, a obecnie uzyskujemy już 350 kwintali z ha.

— Rzecz jasna, że osiągnięcia te wpłynęły na wzrost stopy życiowej i poziomu kulturalnego kołchoźników. Mieszkają oni w 2 i 3-pokojowych domkach. Każdy z nich hoduje krowę, owce, świnie, drób i tp. Wysokość dniówki obrachunkowej zapewnia kołchoźnikom **dostatni byt, podnosząc swój poziom zależnie od wkładu pracy.**

Np. świniarka, która oprząta 7 macior, prócz normalnych dniówek, otrzymuje po 3 dniówki za każde odhodowane prosię powyżej 14 od jednej maciory w ciągu roku. Jeżeli zaś wychowa ich 30 w ciągu roku, od jednej maciory — otrzymuje dodatkowo 6 prosiąt na własność.

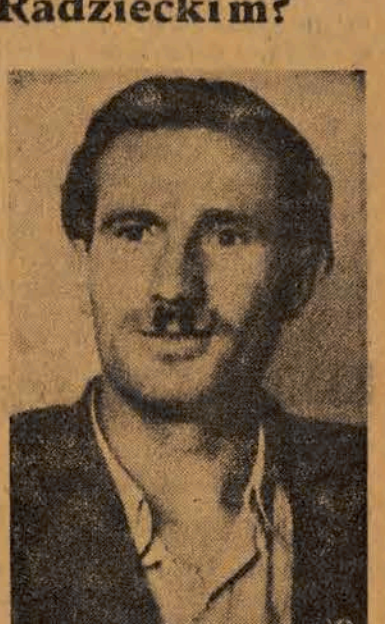
— Praca kołchoźników **nie jest ciężka, gdyż w 80 proc. roboty na roli wykonywane są przez maszyny.** Widzieliśmy tyle różnorodnych maszyn, że po prostu nie chcieliśmy wierzyć, gdy dowiedzieliśmy się o ich przeznaczeniu. Bardzo uprzejmy przewodniczący kołchozu kazał puścić w ruch **kombajn** i mogliśmy zobaczyć, jak pracuje **maszyna, która kosi, zgrabia, młóci i kultywuje równocześnie. Widzieliśmy przy pracy maszynę do flancowania buraków, posiadającą zbiornik z wodą i podlewającą zaraz półlitrem wody każdy zaflancowany burak. Maszyna ta zastępuje 120 ludzi.** A maszyn jest bardzo wiele. Trzeba by długo opowiadać, chcąc parę słów powiedzieć o każdej.

— Nigdy nie zapomnę ludzi radzieckich, ludzi gościnnych, uprzejmych i wesołych. U nas chłop, gdy przyjdzie z pola zaharowany, to już na nic nie ma ochoty, a kobietę oczekuje jeszcze praca przy gotowaniu kolacji, obrządku inwentarza żywego, przy dzieciach itp.

Tam po pracy wszyscy spędzają wesoło czas w świetlicy. Na scenie świetlicy występują nawet 70-letni starcy, którzy wyglądem nie różnią się od naszych chłopów w wieku 50 lat.

Ludzie radzieccy otaczają wielką miłością i szacunkiem tego, który im ten byt stworzył, swoją **Ojczyznę Socjalistyczną i Wodza Jej, Tow. Józefa Stalina.**

Nie mam teraz spokoju wieczorami. Sąsiedzi stale do mnie przychodzą i każą sobie opowiadać o tym wszystkim, co widziałem w Związku Radzieckim, a niektórzy to chcą słyszeć po kilka razy o tym samym, tak ich to wszystko pochłania i zaciekawia.



Tow. Henryk Skrzyński, członek zarządu spółdzielni produkcyjnej w Andrzejowie, pow. łódzkiego — uczestnik wycieczki do Związku Radzieckiego.

Nasi korespondenci piszą

Lipcowy Czyn brygad szybkościowych

Ostatnio, w trakcie przebudowy instalacji elektrycznych na drugiej sali Nowej Tkalni wyłoniły się poważne trudności. Stanęliśmy wobec zagadnienia, kto tę poważną robotę ma wykonać. Po długich debatach całokształtu prac podjęły się nasze brygady remontowe, ustalając czas trwania robót na przeciąg 40 dni.

Zbliżająca się rocznica Manifestu PKWN oraz rzucona przez kolejarzy z Tarnowskich Gór inicjatywa uczczenia święta narodowego Czynem Lipcowym zmobilizowała naszą bazę remontową do lepszej i wydajniejszej pracy. I tak prace planowane na okres 40 dni zostały wykonane w ciągu dni 17, co przyniosło w konsekwencji naszym zakładom 250.000 zł. oszczędności.

Bohaterami Czynu Lipcowego bazy remontowej były brygady tow. tow. Janusza Klajszmita, Bernarda Sypniewskiego i Stefana Dobiecha.

St. Matusia
ZPB im. J. Stalina.

O pomieszczenie dla szkoły

Szkoła podstawowa w Kwiatkowicach, gmina Wodzierady, pow. Łask, mieści się w starym, zniszczonym budynku, pochodzącym jeszcze sprzed 1914 roku. Znajdują się tu zaledwie trzy ciasne pomieszczenia. Komitet Rodzicielski przy szkole w Kwiatkowicach zwrócił się więc do Prezydium Gminnej Rady Narodowej z prośbą o przydzielenie szkole resztówki pofolwarcznej w Kwiatkowicach. Mieści się tam dawny obszarniczy pałac, który choć częściowo zniszczony, nadaje się jednak do użytku na szkołę.

Jak dotąd, Komitet Rodzicielski odpowiedzi od GRN nie otrzymał. Omawiana resztówka była swego czasu w posiadaniu gminnej spółdzielni, a kolejni jej dzierżawcy zniszczyli zabudowania gospodarskie, pałac i zaniedbali grunty. Wiosną tego roku resztówka przeszła pod zarząd gminy, lecz w dalszym ciągu nie przeprowadza się remontu budynków i nie zagospodarowuje gruntów. Częściowo sprawia to brak odpowiednich funduszów w kasie gminnej, zaś subwencji dodatkowej gmina nie może otrzymać, gdyż nie posiada aktu nadania na resztówkę.

Sprawę resztówki w Kwiatkowicach powinny załatwić władze powiatowe, gdyż tutaj jedynie mogłaby szkoła znaleźć odpowiednie pomieszczenie. Przed tym jednak należałoby przeprowadzić częściowy remont pałacu.

Sprawa jest pilna, niezadługo bowiem nadejdzie nowy rok szkolny, a dzieci nie będą miały, gdzie się uczyć.

A. Kowalczyk
korespondent chłopski „Głosu"
Czarnysz, poczta Kwiatkowice
powiat Łask.

Śpiący zarząd koła ZMP

Wielkie są zadania, stojące przed kołami ZMP-owskimi w zakładach pracy. Powinny one kierować również i młodzieżą niezorganizowaną i uaktywniać ją.

Jak może jednak wywiązywać się z owych doniosłych obowiązków koło ZMP przy Łódzkiej Fabryce Maszyn Jedw., skoro zazwyczaj na zebrania przychodzi zaledwie 20 — 30 proc. członków. Odbija się to u nas nader niekorzystnie na całokształcie życia młodzieży. Wygląda to tak, jakby młodzież była oderwana od ogólnego nurtu twórczej pracy, ożywiającej całą załogę.

Bez przesady można stwierdzić, że w pierwszym rzędzie winę za ten stan martwoty, ogarniający nasze koło, ponosi zarząd. Zarząd koła jakoś nie bardzo interesuje się tymi ZMP-owcami, którzy stale zebrania opuszczają, nie wyciąga z tego odpowiednich wniosków. Dobrze byłoby również, gdyby organizacja partyjna zainteresowała się bliżej działalnością naszego koła.

J. Gwizdek
Łódzka Fabr. Maszyn Jedw.

Niewykonane zobowiązania

W Czynie 1-Majowym zostały podjęte przez poszczególne działy CHPS zobowiązania krótkofalowe i długofalowe. Wszystkie zobowiązania krótkofalowe zostały w terminie wykonane. Natomiast dotychczas nie dotrzymano pewnych zobowiązań długofalowych.

Np. Dział Organizacyjny zobowiązał się opracować instrukcje dla archiwum do dnia 1 lipca 50 r. — co jednak do tej pory nie zostało spełnione.

Brak instrukcji archiwalnej naraża pracowników CHPS na stratę drogocennego czasu, ponieważ Centrala nasza nie mieści się w jednym lokalu, a pracownicy, przesyłani do archiwum celem przekazania akt załatwionych spraw, tracą długie godziny nadaremno, gdyż archiwista odmawia przyjęcia akt bez odpowiedniej numeracji. Wszystko to sprawia brak instrukcji, niezbędnej do udoskonalenia pracy archiwalnej.

Mamy nadzieję jednak, że pracownicy Działu Organizacji, idąc za przykładem innych naszych pracowników podjęte zobowiązania wykonają.

Ireneusz Wojtyniak
korespondent „Głosu" CHPS.

Niewygodny kocioł

W oddziale niciarni **ZPB im. J. Marchlewskiego,** w odległości zaledwie pół metra od maszyny, tuż przy niezabezpieczonym pasie transmisyjnym, umieszczony jest kocioł z gotowaną wodą.

Do kotła schodzą się robotnicy nie tylko z niciarni, ale i z innych oddziałów. Bywa często, że powstaje przy nim tłok, który uniemożliwia normalną pracę nawijaczek przy maszynie. Poza tym z kotła bije wielki żar, co w upalne dni stanowi istną plagę dla robotnic, zatrudnionych przy pobliskich maszynach.

Bolączkę tę można by ku zadowoleniu wszystkich usunąć w bardzo prosty sposób. Kilka metrów dalej znajduje się obszerna wnęka, w której można by z łatwością ustawić wspomniany kocioł. Wówczas i dostęp do kotła byłby wygodniejszy i nawijaczki mogłyby swobodnie pracować.

J. Lipińska
ZPB im. J. Marchlewskiego

Karygodne zaniedbanie służby drogowej

Sprawa ogrodzenia parkanem Warsztatów Łódź — Widzew od dawna nie może znaleźć właściwego rozwiązania. Służba Drogowa DOKP, do której należy całość roboty niesłusznie, traktuje tę sprawę, jako zagadnienie małej wagi. Od roku czasu wszystko kończy się na komisjach międzywydziałowych, pisaniu obszernych protokółów, stwierdzaniu na różnych naradach, że trzeba niezwłocznie przystąpić do pracy.

Na teren Warsztatów można się z łatwością dostać, pod warunkiem, że się ominie... bramy oraz ogrody owocowe, przyległe do terenów Warsztatowych, które są należycie ogrodzone.

Nasuwa się pytanie, czyżby Służba Drogowa nie uważała za bardziej stosowne ogrodzić teren Warsztatowy, zabezpieczając w ten sposób cenne urządzenia produkcyjne?

Podobnie ma się sprawa z budową portierni w Warsztatach, której nie można się doczekać. Wskutek tego portier urzęduje „kątem" w ekspedycji, lub też na wartowni straży przeciwpożarowej.

E. Jacak
PKP Łódź — Widzew

Głos Kobiet

Helena Kędrak
Sekretarz KŁ PZPR

Kobiety łódzkie podejmują Czyn Lipcowy

Szóstą rocznicę Manifestu PKWN obchodzić będziemy w pierwszym roku Planu 6-letniego, planu budowy fundamentów socjalizmu.

Polska Ludowa znosząc pozostałości kapitalistycznego ustroju, zlikwidowała odwieczne polityczne i prawne upośledzenie kobiety. Plan 6-letni przez potężny wzrost sił wytwórczych kraju, dwu i półkrotne zwiększenie produkcji przemysłowej, olbrzymie roboty inwestycyjne i budowlane stworzy nieznane przedtem w Polsce możliwości jeszcze wydatniejszego udziału kobiet w produkcji i otworzy kobiecie dostęp do nowych, wysoko kwalifikowanych zawodów i umożliwi jej pełny udział w życiu gospodarczym, politycznym i kulturalnym.

W przededniu obchodu rocznicy Manifestu PKWN, cała klasa robotnicza Polski stanęła do Czynu Lipcowego, aby wyrazić swą miłość do Polski Ludowej, swą troskę o wykonanie planów produkcyjnych.

Kobiety łódzkie przystąpiły z całym zapałem do organizowania **brygad najwyższej jakości i wzorowej pracy.**

Tegoroczny obchód Święta będzie **wielką mobilizacją kobiet pracujących Łodzi.** Swą nieustępliwą walką z działalnością wroga klasowego, będą one rozwijały i pogłębiały wyższy typ socjalistycznego współzawodnictwa pracy, jakimi są brygady najwyższej jakości i wzorowej pracy, które postanawiają produkować **towar najwyższej jakości i przekraczać codziennie swe bazy akordowe.**

Wzorowa brygada pracy dba o konserwację swych maszyn, nie opuszcza dni pracy i nie spóźnia się. Poza tym dba o kulturę miejsca pracy, podnosząc ciągle kwalifikacje zawodowe swych członków. Brygadę wzorowej pracy winna cechować czujność rewolucyjna na odcinku szkodnictwa gospodarczego. Przez swe codzienne, pionierskie poczynania, wprowadza ona do naszych fabryk **prawdziwy ład socjalistyczny.**

Trzeba, aby nasze aktywistki przy organizowaniu brygad najwyższej jakości i wzorowej pracy uruchomiły wreszcie komitety współzawodnictwa pracy, aby nowy wyższy typ współzawodnictwa został ujęty organizacyjnie, otoczony opieką i był systematycznie kontrolowany przez te komitety.

Doszkalanie zawodowe i pomoc współtowarzyszom pracy, zapoczątkowane w akcji Dni Stalinowskich, winny być podjęte z całą energią, aby w drugim półroczu nie było już robotnic nie wykonywających baz akordowych.

Trzeba, aby każda uspołeczniona, dobra prządka i tkaczka podjęła się w Czynie Lipcowym douczyć dwie współtowarzyszki pracy i dbać o to, aby wykonywały i przekraczały swe bazy akordowe.

Musimy także z większą, niż dotąd śmiałością rozwijać ruch wielowarsztatowców, walczyć o sprawną organizację pracy, gdyż tylko doskonały styl naszej pracy zagwarantuje nam wykonanie zadań Planu 6-letniego.

Zwracamy się do naszych aktywistek, nagrodzonych dyplomami uznania, za walkę o kulturę miejsca pracy, aby w Czynie Lipcowym przystąpiły do dalszej działalności na tym odcinku i pociągnęły swym przykładem inne zakłady naszego miasta.

W ramach Czynu Lipcowego kobiety łódzkie wezmą również udział w ekipach żniwnych, które przyczynią się do szybkiego zbioru zbóż, **śpiesząc z pomocą naszej wsi, kroczącej niezachwianie pod kierownictwem klasy robotniczej do socjalistycznej przebudowy swojej gospodarki.**

W Czynie Lipcowym otoczymy opieką placówki socjalne, a w szczególności punkty kolonijne.

Nasza praca, pełna wiary w przyszłość, codziennie wzbogacająca Polskę Ludową, podnosząca ogólny dobrobyt mas, dźwigająca na wyższy poziom kulturalny nasz kraj — niech będzie **odpowiedzią i ostrzeżeniem dla reakcyjnych wichrzycieli,** którzy zaprzedali się za dolary imperialistom i zdradzają dla osobistych zysków własną Ojczyznę.

Niechaj również fabrykanci „cudów", liczący na rzekomą ciemnotę kobiety zapamiętają sobie, że ich niecna robota będzie obrócona w niwecz przez postawę świadomego człowieka. Nic nie może nam przeszkodzić **w zwycięskim marszu do socjalizmu.** Potwierdzeniem tego będzie **wykonanie Czynu Lipcowego przez świadomą kobietę,** która dobrze zrozumiała, co zawdzięcza władzy ludowej.

Niechaj naszą odpowiedzią na reakcyjną plotkę, będzie wzmożony udział w Czynie Lipcowym!

Żniwa rozpoczęte!



ob. Wacława Woźniak brygadzistka żniwnej brygady kobiecej w P. G. R. Nakielnica w pow. łódzkim.

Zofia Patorowa
Przewodnicząca DRN Łódź-Północ

Stoją przed nami wielkie możliwości

Rola i zadania kobiet w radach narodowych

Ujednolicenie władzy terenowej ma na celu ostateczną likwidację pozostałości minionego okresu wyzysku, okresu, kiedy to wartość człowieka określana była przez jego stan posiadania.

Pamiętamy wszyscy, że w latach międzywojennych wygląd naszego miasta i warunki w nim nie cieszyły się najlepszą opinią wśród mieszkańców innych miast polskich. Składało się na to wiele przyczyn, lecz najważniejszą z nich było to, że o budowie i urządzeniach miejskich decydowali tu kapitaliści, myślący jedynie o zysku. Całe dzielnice naszego miasta mają wąskie, ponure ulice, o stłoczonych gęsto domach, nie posiadających żadnych wygód. Wymagania zdrowotności, nie mówiąc już o kulturze i estetyce, były tutaj całkowicie pominięte, placówki socjalne, jak świetlice, żłobki, szpitale, prawie nie istniały.

Z powodu tych warunków najbardziej cierpiała kobieta pracująca. Dzieci jej w ciągu całego dnia pozbawione były opieki i najczęściej wychowywała je ulica. Dlatego też panowała duża śmiertelność wśród dzieci, szerzyła się demoralizacja wśród młodzieży, uwidaczniająca się w nałogowym używaniu alkoholu i w bójkach ulicznych.

Czasy te minęły bezpowrotnie, ale nie minęły bez śladu. Wiele pozostało nam do zrobienia, by bez reszty zlikwidować spuściznę kapitalistyczną.

Rząd Ludowy dał kobiecie równe prawo z mężczyzną do nauki, pracy i otworzył szeroki dostęp do wszystkich stanowisk państwowych oraz społecznych, czyni wszystko, by życie nasze stawało się coraz lżejsze.

Jesteśmy świadkami tego, że niemal z każdym dniem przybywa żłobków, przedszkoli, świetlic dziecięcych, zakładów zbiorowego żywienia, dogodnych placówek uspołecznionego handlu itp.

W 6-letnim Planie gospodarczym, Rząd nasz zrealizuje budowę dużych pralni, łaźni itp. Czy świadomość tego winna nam wystarczyć — absolutnie nie! Ażeby życie stawało się dla nas coraz łatwiejsze, **musimy same jeszcze włożyć wiele wysiłku.**

Rady narodowe, które stały się organem jednolitej władzy terenowej dają całej klasie robotniczej, a w szczególności kobiecie, szerokie możliwości poprawienia warunków życiowych. Stawia to szczególnie poważne zadania przed kobietami — członkami rad narodowych różnych szczebli.

Zadaniem członkiń DRN jest mobilizowanie szerokich mas kobiecych do współudziału w rządzeniu Państwem, jak również uświadamianie, oraz mobilizowanie kobiet do walki o utrwalenie pokoju.

Poprzez rady narodowe mamy możność decydowania o rozmieszczeniu, mających powstać na terenie naszego miasta placówek socjalnych.

Poprzez rady narodowe mamy możność przeprowadzenia kontroli wszystkich czynników administracyjnych, które często jeszcze cechują biurokratyczne narowy.

Wreszcie, poprzez rady narodowe mamy możność tępienia wszelkiego rodzaju nadużyć gospodarczych, których skutki czuje najdotkliwiej kobieta.

Poprzez mające w najbliższej przyszłości powstać komitety blokowe będziemy mogły dotrzeć do szerokich mas kobiecych, stojących dotąd na uboczu.

Poprzez komitety blokowe będziemy mogły stosować różne formy pracy organizacyjnej wśród kobiet. Przyznać należy, że niektóre z członkiń DRN wykazują dużą aktywność na tym odcinku, dla przykładu należy wymienić nazwiska niektórych członkiń DRN, jak: Regina Krystera, Jadwiga Kosman, Zofia Wasiak, Janina Ruta, Olga Cywińska, Helena Graczyk i inne. **Niestety, dotąd jest jeszcze znaczny procent członkiń rad narodowych, które nie zdają sobie sprawy z ważności mandatu radnej i nie wypełniają swych obowiązków.**

W okresie, kiedy rady narodowe stały się organem władzy terenowej, nie wolno ani jednej kobiecie w radzie traktować swego stanowiska inaczej, jak **zaszczytne, ale zarazem trudne zadanie, które zobowiązuje do poważnego wysiłku.**

W codziennych naszych poczynaniach pamiętać musimy **słowa Wielkiego Lenina,** który mówił: **„Nie może być mowy o wyzwoleniu kobiety spod przywilejów prawnych na korzyść mężczyzny bez udziału samych kobiet".**

Dwie organizacje

Koła fabryczne Ligi Kobiet przy pracy

Koło **Ligi Kobiet ZPW Nr 6** rozwija się pomyślnie. Przewodniczącą jest **tow. Siekacz.** Zebrania odbywają się regularnie. Przedstawicielki LK bywają wszędzie: na naradzie technicznej, na odprawie dla brakarek — oddychają życiem każdego oddziału i znają każdą robotnicę. Aktyw ligowy liczy **54 przodownic społecznych,** które doskonale zdały egzamin podczas akcji pokoju, przy wyjaśnianiu ustawy o dyscyplinie pracy. Wszędzie i zawsze znajdują sposobność do pogłębienia uświadomienia kobiet. Przewodnicząca koła interesuje się, jak rozdzielane są pożyczki z kasy samopomocowej i wspólnie z komisją kobiecą kontroluje działalność żłobka i przedszkola, oraz roztacza troskliwą opiekę nad ciężarnymi kobietami. Na czoło aktywu wysunęły się tow. tow.: **Wiśniewska, Misiewicz, Studzianna, Michałowska, Rudzińska i Pietrzyk,** które uczestniczą także w akcji łączności miasta ze wsią.

Przeciwieństwem koła LK przy PZPW Nr 6 jest **koło LK przy PZPDz. im. M. Konopnickiej,** gdzie jak twierdzi, tow. Dobruch, na 280 członkiń jest 10 przodownic społecznych. Zebrań nie było tu już jednak od dwóch miesięcy. Choć przedstawicielki LK biorą udział w naradach wytwórczych, niedostatecznie interesują się zagadnieniami ogólnymi, związanymi z pracą zakładu. O dyscyplinie pracy — miast rozmawiać z mniej świadomymi kobietami — rozmawiały z uświadomionym aktywem.

* * *

Koło LK, pragnące wydatnie pracować, interesuje się każdym szczegółem swego terenu i współpracuje ściśle z organizacją partyjną, radą zakładową i komisją kobiecą.

Dziś, kiedy cały świat żyje jednym wielkim zagadnieniem obrony pokoju światowego, koła LK winny wzmóc swą działalność, aby stanąć twardo w szeregach walczących o pokój.

J. W

Przodownice społeczne Ligi Kobiet obradują

W tych dniach odbyła się narada przodownic społecznych Ligi Kobiet z terenu łódzkich zakładów pracy. Wzięło w niej udział 400 przodownic społecznych, oraz sekretarz KŁ PZPR — tow. Helena Kędrak, zastępca przewodniczącego Prezydium RN — tow. Mikołajczykowa i przedstawiciele ORZZ. Referat pt. „Nasze zadania w walce o pokój" — wygłosił tow. Zientarski, a o roli przodownic społecznych mówiła ob. Genowefa Jarotowa.

Delegacje kół LK z dzielnicy Widzew i Bałuty złożyły zobowiązania powiększenia ilości członkiń kół LK — dla uczczenia Rocznicy Manifestu PKWN. Ponadto kobiety z Bałut zobowiązały się wziąć udział w odgruzowaniu Bałut i w akcji żniwnej.

W dyskusji wzięły udział 24 przodownice społeczne, które mówiły o swej pracy, o walce z plotką na swym terenie, a przede wszystkim o zobowiązaniach, jakie kobiety z entuzjazmem podejmują dla uczczenia 6 Rocznicy Manifestu PKWN.

Kobiety wznosiły okrzyki na cześć towarzysza Stalina, przewodniczącego naszej Partii — towarzysza Bieruta, i na cześć walczącego o swe wyzwolenie narodu koreańskiego.

Dyskusję podsumowała tow. Kędrak.

Na zakończenie przy burzliwych oklaskach przyjęta została rezolucja, w której kobiety przyrzekają **zwiększyć swe wysiłki dla utrwalenia pokoju, wyrażają swą solidarność z narodem koreańskim. Została również wysłana depesza do Prezydenta RP — tow. Bieruta.**

Matka i dziecko pod troskliwą opieką

Urządzenia socjalne w PZPW w Zgierzu

Przed wojną w licznych fabryczkach przemysłu wełnianego w Zgierzu szczególnie uciążliwa była **praca kobiet.** Dzieci pozostawiać musiano w domu bez opieki. Troska o to, co się z nimi dzieje była ustawiczną udręką. Podczas pracy nie można było do nich wyjść, gdy więc nadchodził upragniony „fajrant", niemyte, pokryte przędzą robotnice gorączkowo śpieszyły do domu, do bawiących się u „dobrej" sąsiadki lub po prostu w rynsztoku pociech.

W 1945 roku fabryczki te zostały skomasowane w jeden wielki kombinat, zwany dziś **Państwowymi Zakładami Przemysłu Wełnianego im. Jarosława Dąbrowskiego.** Pięć lat produkują one już dla Polski Ludowej. Zysk z wytworzonych milionów metrów tkanin przestał służyć jednostkom, stał się własnością ogółu.

Stańmy w godzinach południowych obok bramy i przyjrzyjmy się wychodzącym. Porównajmy obecne zachowanie się opuszczających fabrykę kobiet z owym nerwowym pośpiechem, jaki je cechował dawniej np. za czasów pana Borsta.

Dziś idą one spokojnie, trzymając za rączkę lub niosąc czyste, pyzate, uśmiechnięte dzieci. Inne znów, mające starsze dzieci, dążą do sklepów po zakupy, uważnie oglądają wystawy. Wyglądają schludnie, włosy ich nie są już przetkane nićmi bawełny, dłonie i twarze są czyste.

Co wpłynęło na tę zmianę?

Zajrzyjmy do fabryki, porozmawiajmy z robotnicami, a otrzymamy wymowną odpowiedź na nasze pytanie.

Otóż PZPW im. Jar. Dąbrowskiego posiadają wzorowo urządzoną łaźnię, z której korzysta po pracy każda robotnica. W pięknie urządzonym żłobku ochoczo bawią się dzieci, nie ma więc już potrzeby aż tak bardzo się śpieszyć. Starsze dzieci po wyjściu ze szkoły udają się do świetlicy dziecięcej. Przebywają tam pod fachową opieką, odrabiają lekcje, bawią się, otrzymują posiłki. Matki więc mają czas dla siebie, mogą bez zmartwień myśleć o pracy i domu.

Przed laty właścicielowi „nie starczyło" na wentylatory, łaźnię, żłobek czy przedszkole. „Nie starczyło" mu nawet na wypłacenie robotnicom ich ciężko zarobionych pieniędzy. Wolał je wydać sam.

Dziś, mimo ogromu zniszczeń wojennych, stać nas już na to wszystko. Już robotnice nie są zaniedbanymi „wyrobnikami" lecz pełnymi godności ludźmi pracy, mającymi dość czasu dla siebie i swych najbliższych.

Czego brak

w pracy naszego koła Ligi Kobiet

Koło Ligi Kobiet przy C. O. ma opinię dobrze pracującego. Istotnie, zebrania odbywają się regularnie, okolicznościowe akademie chętnie są urządzane, Zarząd Koła L. K. dokłada starań, aby na zewnątrz wszystko wyglądało jak najlepiej.

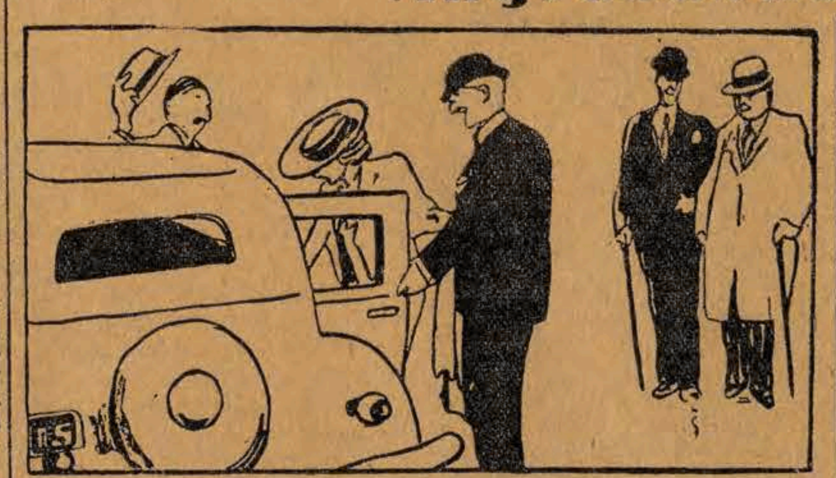
Zebrania się zwołuje, ale na zebraniach tych prawie wcale nie porusza się zagadnień politycznych, starannie usuwając od kobiet „problemy ciężkie", jak niektórzy określają zagadnienia społeczno - polityczne. Dyskusje są mało ożywione i jałowe. Zupełnie nie mówi się o pracy kobiet, jakże często ofiarnej i wydajnej.

Nie widać także poważniejszych starań w kierunku wysuwania kobiet na wyższe, kierownicze stanowiska. Na zebraniach Koła LK chętniej rozprawia się o sposobie urządzenia okolicznościowej „herbatki", niż nad zagadnieniami aktualno - politycznymi czy produkcyjnymi. Dla wielu jeszcze kobiet jest najważniejsze, żeby herbatka wypadła jak najlepiej, aby wszystkie „ligówki" przyszły i aby były ładnie ubrane.

A przecież powinnyśmy starać się, aby kobiety nasze rozszerzały zasób swoich wiadomości, umiały zabierać głos, wypowiadać się i zajmować zdecydowane, mocne stanowisko, ażeby szeptana propaganda nie miała do nas dostępu, ażebyśmy nie były tym słabym punktem, na który liczą wrogowie naszego ustroju, żeby Rząd nasz i Partia miała mocne oparcie w naszych szeregach, w uświadomionych zastępach członkiń Ligi Kobiet.

Felicja Andrzejewska
korespondentka
„Głosu Robotniczego".

Anglosaska kurtuazja



... wobec dam z arystokracji



... wobec kobiet, walczących o pokój

Kronika Tomaszowa

WAŻNIEJSZE TELEFONY:

4 — Dworzec Kolejowy
47. — Milicja Obywatelska
51 — Straż Pożarna
305 — Straż Pożarna (dzwonić tylko w wypadku pożaru)
333 — Pogotowie PCK

ADRES REDAKCJI:
Plac Kościuszki 23, tel 290
Redakcja przyjmuje interesantów po godz. 14.

ADRES ADMINISTRACJI:
Rozdzielnia Dzienników „Ruch"
Plac Kościuszki 16, tel. 250

Komunikat Związku Bojowników

Zarząd Oddziału Związku Bojowników o Wolność i Demokrację przypomina członkom o obowiązku uregulowania zaległości składkach członkowskich i prenumeracie dwutygodnika „Za wolność i lud".

Sekretariat Związku przyjmuje wpłaty codziennie od godz. 15 do 19-ej.

Ob. Dyonizy ma głos...



Wstydzę się, że tak powiem, rumieniąc się jak szesnastoletnie dziewczę, iż do tej sprawy wracam, ale naprawdę nie mogę dłużej wytrzymać, bo to wstyd, nawalanka i — w ogóle.

Bo tak:

Kupa lat już jest za nami, wiele razy o tej sprawie się mówiło i pisało — a tu jak nic, tak nic. Sprawa, uważacie, utknęła na martwym punkcie i koniec. A dlaczego?...

Mam na tzw. myśli te fatalne tabliczki orientacyjne z nazwami ulic. Te same, których jakoś nie możemy się dorobić, które ciągle są nam tylko obiecywane, a których jak nie ma —tak nie ma. Wprawdzie w ubiegłym roku do budżetu naszego miasta wstawiono odpowiednią sumę na zafundowanie tych fatalnych tabliczek. Wprawdzie podobno zostały tam gdzie potrzeba zamówione, ale cóż z tego, kiedy nie możemy się ich doczekać. I albo dalej na rogach ulic straszą nas przedwojenne nazwy, albo czytamy nazwy ulic, które zostały w ostatnich latach zmienione, albo nie czytamy nic, bo tablic nie ma.

I czy to ładnie?... Czy nasze sympatyczne miasto musi być pozbawione tych obowiązujących wszędzie pisanych informacji, które mówią nam, że to taka, a taka ulica?... A może dlatego, że na niektórych, nie wszystkich jeszcze budynkach wywieszono tablice z numerami orientacyjnymi i nazwami ulic — to z tablic na narożnikach zrezygnowano?...

Bo ja i Kundzia — to jeszcze jakoś tam sobie radę dajemy i chociaż powiedzmy czytamy na rogu, że ulica nazywa się Legionów — to wiemy z całą pewnością, że to jest ulica gen. Świerczewskiego. Ale mój przyjaciel z Łodzi, którego nie ostrzegłem, że tablicom na rogach ulic w Tomaszowie nie bardzo można wierzyć, a który był na tyle ambitny, że nie pytał o drogę przechodniów — trzy godziny przechodził obok ulicy, której szukał, nim uświadomiony został jak to u nas w Tomaszowie te sprawy z imionami ulic wyglądają.

I dlatego proszę odpowiednie czynniki, by przypomniały sobie o tej drobnej sprawie. Bo to niby drobna sprawa — ale zawsze wstyd.

Kto go znał?

W związku ze śledztwem, prowadzonym przeciwko Stefanowi Pajączkowskiemu, byłemu fryzjerowi na bloku Nr. 7 w obozie koncentracyjnym Guzen, w latach 1944 — 45, podejrzanemu o udział w zabójstwach więźniów i znęcaniu się nad nimi — Zarząd Oddziału Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w Tomaszowie Mazowieckim prosi o zgłaszanie nazwisk i adresów byłych więźniów politycznych tego obozu, a w szczególności wymienionego bloku, do sekretariatu (Plac Kościuszki 1) w godzinach od 16 do 19.

Ręce precz od Korei!

Manifestacyjny wiec młodzieży Fabryki Sztucznego Jedwabiu

Onegdaj, w godzinach popołudniowych, kasyno Fabryki Sztucznego Jedwabiu wypełniło się młodzieżą zatrudnioną w tych zakładach, która zebrała się na wiec protestacyjny przeciw bezprawnej, bandyckiej i barbarzyńskiej agresji amerykańskich imperialistów na Koreę.

Po zagajeniu wiecu przez kol. Rogalę — za stołem prezydialnym zajęli miejsca: przedstawicielka Zarządu Głównego ZMP — kol. Janina Mazurek, przedstawiciele Zarządu Wojewódzkiego i Miejskiego ZMP — kol. Matera i Szymczak, sekretarz fabrycznej organizacji partyjnej — tow. Laszczyk, przedstawiciel Miejskiej Komendy SP — tow. Bociański i z ramienia dyrekcji zakładów — tow. Józef Leszczyński.

Okolicznościowe przemówienie wygłosił Józef Matera.

Mówca — po scharakteryzowaniu sytuacji polityczno - gospodarczej Korei, dalszą część przemówienia poświęcił walce mas pracujących Korei i młodzieży koreańskiej o wyzwolenie spod ucisku imperializmu amerykańskiego. Mówca omówił następnie znaczenie tej walki dla ruchu narodowo - wyzwoleńczego Azji oraz dla ludów całego świata, stwierdzając między innymi:

„Zwycięskie walki wyzwoleńcze narodu koreańskiego mają ogromne znaczenie przede wszystkim dla wszystkich ludów Azji Wschodniej, dodają otuchy walczącym z tym samym imperializmem ludom Vietnamu, Malajów i innych krajów kolonialnych.

Walki w Korei wykazują jasno, że rządy imperialistyczne państw kolonialnych mogą liczyć jedynie na przekupienie grupy miejscowej burżuazji; masy ludowe w krajach Azji mają już dość imperialistów i przepędzą ich przy każdej nadarzającej się okazji.

Z walczącymi bohatersko Koreańczykami solidaryzują się masy całego świata, a wraz z nimi protestuje gorąco przeciwko agresji amerykańskiej na Korei młodzież zorganizowana w szeregach Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

Młodzież polska, skupiona wokół swej przodującej organizacji — Związku Młodzieży Polskiej, przyjęła wiadomość o napaści na Koreę z największym oburzeniem.

Młodzież polska z sympatią śledziła dotychczasowe wyniki ludu i młodzieży Korei nad rozbudową przemysłu, podnoszeniem poziomu życia mas pracujących oraz dążenie ich do zjednoczenia i pełnej suwerenności ojczyzny.

Młodzież polska wie dobrze, co oznacza faszystowska przemoc i niewola. Jeden z punktów deklaracji ideowo programowej ZMP mówi: „wszędzie tam, gdzie toczy się walka o wolność — jest sprawa naszej wolności. Jesteśmy solidarni z młodzieżą wszystkich krajów, walczącą przeciw imperializmowi i reakcji o wolność i lepszy świat".

Wraz z młodzieżą Związku Radzieckiego, Chin Ludowych, krajów demokracji ludowej i demokratyczną młodzieżą całego świata — młodzież polska solidaryzuje się z młodzieżą koreańską w jej sprawiedliwej walce. Solidarność młodzieży polskiej towarzyszyć będzie bohaterskiej młodzieży koreańskiej na drodze jej zmagań z ciemnymi siłami imperializmu i wojny aż do ostatecznego zwycięstwa.

Na całym świecie — od Pekinu do New Yorku — rozbrzmiewa jedno hasło „ręce precz od Korei!".

Po przemówieniu — zebrana młodzież jednomyślnie przyjęła tekst depeszy do młodzieży koreańskiej, który drukujemy obok.

KOMITET CENTRALNY
ZWIĄZKU DEMOKRATYCZNEJ MŁODZIEŻY KOREI
PHENJAN.

My, młodzi włókniarze z Państwowej Fabryki Sztucznego Jedwabiu w Tomaszowie Mazowieckim, zgromadzeni na wiecu młodzieży naszych zakładów, przesyłamy Wam nasze braterskie pozdrowienia.

Protestujemy przeciwko bandyckiej agresji imperialistów amerykańskich i ich sługusów na Waszą ludową ojczyznę.

My, młodzi robotnicy, pracą swoją przyczyniamy się do przedterminowego realizowania naszych planów produkcyjnych, naszego Sześcioletniego Planu Gospodarczego, dając tym samym swój wkład w dzieło umacniania światowego obozu pokoju.

Przyjmijcie od nas, drodzy koledzy, wyrazy solidarności w Waszej walce przeciwko imperialistom, w Waszej walce o wolność narodową i społeczną. W walce tej jesteśmy całym sercem z Wami.

Niech żyje bohaterska młodzież koreańska!

Niech żyje jedność młodzieży świata, zrzeszonej w Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej!

Zarząd Zakładowy ZMP
przy Tomaszowskiej Fabryce Sztucznego Jedwabiu
w Tomaszowie Mazowieckim.

Nasi korespondenci piszą

Prowadzimy szkolenie partyjne w ramach łączności miasta ze wsią

W ramach prac ekipy łączności miasta ze wsią przy Tomaszowskiej Fabryce Dywanów i Chodników w dniu 2 lipca rb. rozpoczęto szkolenie partyjne I stopnia w gminnej organizacji podstawowej w gminie Szydłów za Piotrkowem. Organizacja jest nieliczna, obejmuje bowiem zaledwie 18 członków; wśród nich jednakże jest kilku zdolnych, energicznych i ruchliwych aktywistów, którzy dają gwarancje szybkiego rozwoju organizacji.

Wykład, obejmujący czytanie i interpretację pierwszego rozdziału statutu Partii, wzbudził zainteresowanie i wywołał żywą dyskusję. Jest w tym zasługa prelegentów, którzy do wykładu dobrze się przygotowali i poruszone zagadnienia umieli naświetlić w sposób przystępny i dostosowany do poziomu słuchaczy. Szkolenie będzie się odbywać systematycznie, podczas każdego pobytu ekipy w gminie. Nasza fabryczna organizacja podstawowa zaopatrzyła też tamtejszych towarzyszy w niezbędną ilość egzemplarzy statutu oraz innych broszur i pism związanych z tematem.

Nie można też pominąć faktu, który chwalebnie świadczy o stopniu uświadomienia politycznego szydłowskiej organizacji: oto po zakończeniu szkolenia zebrani samorzutnie uchwalili rezolucję, zawierającą potępienie agresorów amerykańskich, którzy dla swych korzyści materialnych i dla zbrodniczych politycznych celów nie wahali się wzniecić wojny domowej w Korei. Zebrani przesłali serdeczne pozdrowienia i wyrazy zachęty do wytrwania w walce o zjednoczenie kraju do narodu Ludowej Republiki Koreańskiej.

Reszta grup ekipy działała na terenie poszczególnych gromad, przeprowadzając liczne rozmowy, przede wszystkim na temat przygotowującej się akcji żniwnej, — z chłopami mało i średniorolnymi.

Celem ożywienia ruchu sportowego na wsi grupa młodocianych sportowców fabrycznych, członków ZMP, przyłączyła się do ekipy, zabierając ze sobą potrzebny sprzęt sportowy. Pierwsze kontakty z młodzieżą wiejską zostały nawiązane, młodzież okazała wiele zainteresowania sprawami sportu i już na następny wyjazd z grubsza ustalono pierwsze towarzyskie spotkania oraz omówiono wstępne sprawy, dotyczące organizacji wiejskiego klubu sportowego.

Stanisław Sobczyk
korespondent fabryczny
„Głosu" w Tom. Fabr.
Dyw. i Chodn.

Uwaga, kolarze i motocykliści „Włókniarza"!

W związku z przyjazdem do naszego miasta przedstawicieli międzynarodowego ruchu zawodowego — kierownictwo sekcji kolarskiej i motocyklowej KS. „Włókniarz" wzywa wszystkich członków sekcji do stawienia się wraz ze sprzętem przed Domem Związkowym w dniu 10 bm. o godz. 11.30.

Członkowie obu sekcji wyjadą w kierunku Spały — witać jadących do Tomaszowa gości.

Uwaga, inwalidzi!

Zarząd Związku Inwalidów Wojennych raz jeszcze przypomina wszystkim członkom miejscowego koła, że dnia 15 lipca br. kończy się termin weryfikacji dla członków Związku. Koledzy, którzy w tym terminie nie dopełnią formalności związanych z weryfikacją, zostaną skreśleni z listy członków.

Sekretariat Związku czynny jest codziennie w godzinach od 14 do 18.

Młodzież dopełnia swych zobowiązań, a starsi idą w jej ślady

W ramach Czynu Majowego — młodzież, zatrudniona w piekarni Powszechnej Spółdzielni Spożywców, podjęła długookresowe zobowiązanie realizowania swych norm w 110 proc. Był to pierwszy młodzieżowy zespół na terenie Tomaszowa, który podchwycił apel tow. Markiewki, apel o przedterminową realizację planów produkcyjnych.

Do wypełnienia podjętego zobowiązania młodzi piekarze i młodzi spółdzielcy przystąpili z zapałem. Obliczenie wyników za pierwszy miesiąc wykazało, że pracujący zespół nie tylko wykonał nakreślony przez siebie plan, ale go w znacznym stopniu przekroczył. W następnych miesiącach praca nie osłabła, a gdy minęły trzy miesiące — okazało się, że młodzi nie tylko wykonali plan w 110 proc., ale osiągnęli 140 procent!

Obecnie wszyscy pracownicy piekarni PSS poszli w ślady młodych kolegów. Zobowiązali się do końca br. wykonywać swe normy w 105, a nawet w 110 procentach, co przyczyni się w znacznym stopniu do sprawniejszego i pełniejszego zaopatrzenia naszego miasta w dobre i smaczne pieczywo. (p)

Leki dla świata pracy

Wydział Zdrowia przy Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi organizuje zwiększenie zaopatrzenia ludności naszego województwa w leki przy współudziale „Centrosanu" i Okręgowej Izby Aptekarskiej w Łodzi.

Rozprowadzenie leków zlecono „Centrosanowi", zaś Wojewódzki Wydział Zdrowia reguluje w miarę potrzeb odpowiedni przydział leków na poszczególne powiaty. „Centrosan" wywiązuje się ze swych obowiązków, zaopatrując sprawnie apteki w województwie, tak że obecnie nie odczuwa się w nich braku.

Pracownicy Centrali Spożywczej podejmują zobowiązania

W tych dniach odbyło się ogólne zebranie pracowników Centrali Spożywczej, poświęcone przygotowaniom do uroczystego obchodu 6 rocznicy ogłoszenia Manifestu PKWN. Po wysłuchaniu okolicznościowego referatu, wygłoszonego przez tow. Slażyńskiego i przedyskutowaniu zgłaszanych wniosków oraz możliwości, których realizacją uczczą pracownicy Centrali historyczną rocznicę — przyjęte zobowiązania zawarte zostały w rezolucji, w której czytamy:

„My, pracownicy Centrali Spożywczej, Hurtowni w Tomaszowie Maz., w odpowiedzi na apel rzucony przez kolejarzy z Tarnowskich Gór dla uroczystego uczczenia 6 rocznicy powstania PKWN—zobowiązujemy się:

Zlikwidować zaległości w dziale finansowym, przeznaczając na ten cel dodatkowo 8 godzin pracy.

Zapaczkować w okresie do dnia 22 lipca o 300 kg mąki dziennie więcej.

Przepracować cztery godziny w jedną z niedziel przy robotach, prowadzonych przez Miejską Radę Narodową.

Usprawnić i prowadzić na bieżąco fakturowanie w dziale sprzedaży.

Uporządkować systemem gospodarczym magazyny i doprowadzić do należytego stanu opakowania.

Usprawnić i otoczyć szczególną opieką tabor samochodowy, aby transport towarów do MHD był zawsze na czas możliwy, a posiadany tabor samochodowy utrzymywać w należytym stanie.

Rezolucję podpisało ponad 30 pracowników Centrali.

Na to trzeba mieć czas

W swoim czasie wpłynęła skarga do Społecznej Komisji Kontroli Cen, iż w sklepie Nr 9, należącym do PCH, są pobierane nadmierne ceny za jajka, a mianowicie 27 zł. za sztukę, zamiast obowiązujących po zmianie cennika 24 zł.

Po sprawdzeniu okazało się, iż winę za ten stan ponosi kalkulator sklepów PCH — Czesław Jóźwiak, który w sprawie tej przesłuchany, wyjaśnił, iż nie obniżył ceny jajek we wszystkich sklepach, ponieważ zarządzenie o zniżce otrzymał poprzedniego dnia i nie zdążył o nim powiadomić wszystkich sklepów.

Komisja Orzekająca Delegatury Komisji Specjalnej uznając tłumaczenie to za nieistotne, gdyż czas na powiadomienie wszystkich sklepów o zniżce cen był i przy dobrych chęciach można to było uczynić — wymierzyła Jóźwiakowi grzywnę w wysokości 5.000 zł.

Na kolonie, nad morze jadą tomaszowskie dzieci

— Heniek, może ci pomóc? — Wolniej, Heniu, jeszcze zdążymy!

Idzie szybko, prawie biegnie 13 letni Henio Michalczyk, obciążony dużym plecakiem. Odprowadza go mama. Henio, dźwigając duży plecak, nie myśli nawet o tym, aby oddać go mamie, bo cóż powiedzieliby na to jego koledzy, druhowie z ogniwa. Drużynowy Heńka naznaczył zbiórkę na godz. 19 w szkole, skąd dzieci wyruszą na stację.

* * *

Jesteśmy na dziedzińcu szkoły nr. 5 w Tomaszowie. Powoli zbierają się dzieci, które mają wyjechać dziś na kolonie. Jest tu już Heniek Michalczyk, są jego koledzy — Jacek Piotrowski, Czesio Głazowski, wszyscy uśmiechnięci i zadowoleni.

Na dziedzińcu szkolnnym gwarno i rojno, zebrały się bowiem dzieci dwóch ogniw harcerskich. W słońcu migają zielone mundurki harcerzy z czerwonymi chustami i szare ubranka małych druhenek.

Tak jak każdemu wyjazdowi na kolonie, tak i temu towarzyszą rzesze rodziców, którzy jeszcze w ostatniej chwili udzielają rad pociechom.

— Olek! Pamiętaj, uważaj na siebie. — Czesiek, tylko nie wychylaj się z pociągu!

— Mama tak się boi o mnie, a ja przecież jadę z druhem drużynowym!

Takie i inne zdania krzyżują się między dziatwą, a zawsze troskliwymi rodzicami

W grupie harcerzy najstarszy jest Jacek Piotrowski. Jacek jest dobrym uczniem i dobrym harcerzem. Wyjazd na kolonie letnie jest nagrodą dla Jacka za jego rzetelną i uczciwą pracę w ciągu całego roku.

Wyjazd na kolonie jest nagrodą nie tylko dla Jacka, jest on nagrodą dla wszystkich dzieci, jest zasłużonym i miłym odpoczynkiem dla dzieci tomaszowskich robotników. Dzieci jadą nad morze, po słońce, radość i siłę. Jadą, aby poznać wybrzeże, jadą aby rozszerzyć swą wiedzę o kraju. Jadą bezpiecznie, zapewnioną mają bowiem opiekę ze strony absolwentów liceów pedagogicznych i nauczycielstwa.

Najwięcej z wyjazdu na kolonie cieszy się Rysio Wanat. Rysio chce być marynarzem, chce uczyć się pływać. I gdy dowiedział się, że zobaczy morze, polskie morze, radość jego nie miała granic.

Ostry gwizdek przerywa miłą rozmowę z dziećmi. Mali podróżnicy ustawiają się w szeregi. Sprawdzono listy. Załatwiono ostatnie formalności. Rozśpiewane szeregi szarych i zielonych mundurków ruszyły w stronę stacji. Mniej więcej o tej samej porze podobne szeregi wyruszyły z innych szkół tomaszowskich.

Samopoczucie dzieci jest dobre, są one wesołe, ciekawe wrażeń, które spotkać mają na kolonii.

Na stacji harcerze z niecierpliwością czekają na swój pociąg. Zamieniają ostatnie słowa z rodzicami. W oczach jednego robociarza pojawiają się łzy. Nie są to łzy smutku, ale łzy wzruszenia. Przed oczyma robotnika przesuwają się jego młode lata, lata w których nie mógł marzyć o szkole, w których nie wolno było myśleć mu o radości i rozrywkach. Te refleksje przerywa mała dziewczynka, która zarzuciwszy ojcu ramiona na szyję, żegna go na miesiąc.

* * *

Szczęśliwe i wesołe są dzieci w Polsce Ludowej, a będą jeszcze szczęśliwsze i weselsze dzięki pracy i wysiłkowi polskiego robotnika. Będą jeszcze szczęśliwsze, bowiem zapewnioną będą miały radosną, jaśniejszą przyszłość.

Lokomotywa wtacza się na stację, ciągnąc za sobą szereg wagonów, które powiozą dzieci tomaszowskie aż do Gdyni. Ostatnie pożegnania. Dzieci wchodzą do pociągu. Przeciągły gwizd lokomotywy, to sygnał odjeżdżającego pociągu.

Ktoś macha chusteczką. Ktoś inny krzyczy: do—wi—dze—nia— zobaczymy się za miesiąc! Pociąg mknie coraz szybciej.

Odjechali. — Wrócą szczęśliwi, pełni energii, opaleni. Wrócą z zasobem nowych sił, z głębokim uczuciem wdzięczności dla Polski Ludowej i jej gospodarzy — robotników. (pi)

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dn. 8 lipca 1930 r.

SAMOBÓJSTWO STUDENTA

24-letni Stanisław Jankowski, student Uniwersytetu Warszawskiego, zamieszkały w charakterze sublokatora w domu przy ul. Śliskiej 6-8 popełnił samobójstwo, strzelając do siebie z rewolweru.

MASAKRA BEZROBOTNYCH W WARSZAWIE

„Republika" drukuje opis masakry bezrobotnych w Warszawie, dokonanej przez granatowych policjantów.

Mianowicie bezrobotni usiłowali uformować pochód, który ruszył w kierunku Placu Teatralnego. Policja przypuściła atak do tłumu. Przy użyciu białej broni, po godzinnej walce — bezrobotnych rozproszono. Szereg osób raniono szablami i bagnetami — a szereg poturbowano kolbami.

Jest to w ciągu ostatnich dni druga poważniejsza starcie z bezrobotnymi w stolicy.

ŁÓDŹ — MIASTO NĘDZARZY

„Republika" drukuje całostronicowy reportaż o pladze żebractwa w Łodzi.

Wszędzie pełno żebraków. Snują się po ulicach jak cienie. Przesiadują pod murami najbardziej uczęszczanych ulic. Kołaczą bez przerwy do drzwi. Zebrzą mężczyźni i kobiety, dzieci i staruszkowie, matki z dziećmi na ręku. Przy ul. Narutowicza żebrze pewien nauczyciel języka francuskiego. Obok dworca Kaliskie go żebrze staruszka — która była rzekomo kiedyś artystką - śpiewaczką.

Do żebraków „Republika" zalicza również „sprzedawców i sprzedawczynie zapałek" których w Łodzi, we dług zestawień policyjnych, jest około pięciu tysięcy.

KRWAWE STARCIA

Cały Egipt żyje pod wpływem krwawych rozruchów antyangielskich w Aleksandrii gdzie studenci stoczyli krwawą bitwę z policją. We dług pierwszych doniesień po stronie studentów jest 19 zabitych i 400 ciężko rannych.

Do studentów przyłączyła się ludność. Pod wieczór buntownicy opanowali jedną z dzielnic miasta, wypierając z niej całkowicie policję.

POMYSŁY DOKTORA WORONOWA

Znany z wynalezienia rzekomego sposobu odmładzania ludzi prof. Woronow — oświadczył przedstawicielom prasy, że opracował sposób produkowania „nadludzi". Sposób ten polega na „przeszczepieniu człowiekowi trzeciego gruczołu płciowego".

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA
(ul. Jaracza 27)
Występy Opery Śląskiej

W sobotę, dnia 8 lipca, o godz. 19 opera „Cyganeria", G. Pucciniego. Obsada: M. Kunińska, O. Szamborowska, B. Paprocki, A. Hiolski, A. Majak, W. Lwowicz, St. Dobiasz, W. Gołobów, E. Kluczko, E. Federowicz. Kapelmistrz E. Kowalski. Przedstawienie zakupione przez ORZZ.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY
(ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)
Godz. 19,15 „Makar Dubrawa" —

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
(ul. Obrońców Stalingradu 21, tel. 150-36).

Dyrekcja Państwowego Teatru Powszechnego w Łodzi zawiadamia PT. publiczność, że w okresie od dnia 1 lipca do 31 lipca br., ze względu na urlopy i remonty, Państwowy Teatr Powszechny w Łodzi, przy ul. Obrońców Stalingradu 21, będzie nieczynny.

Od dnia 3 sierpnia br. wznowienie komedii A. Fredry pt. „Wielki człowiek do małych interesów".

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI
(ul. Jaracza 2, tel. 217-49
Dziś, godzina 19,30 — „Rodzina Blank" według Szolem Alejchema w dramatyzacji i reżyserii Jakuba Rotbauma.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Godz. 19,15 „Córka pani Angot".
UWAGA: Teatr czynny tylko do 9 lipca włącznie — zniżki ważne.

TEATR LETNI „OSA"
(Piotrkowska 94, tel. 272-70)
Godz. 19.30 „Śluby murarskie" — czyli wodewil warszawski Gozdawy i Stępnia w reż. K. Pawłowskiego.

TEATR „ARLEKIN"
(ul. Piotrkowska 125)
Nieczynny

TEATR „PINOKIO"
(ul. Kopernika 16)
Od dnia 1 do 31 lipca teatr zamknięty.

SALA TEATRALNA ORZZ
(ul. Traugutta 18)
Występy zespołów świetlicowych o godz. 19,15 w dn. 8 i 9 bm.

1) Chór Miejskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego, 2) Zespół taneczny Państwowego Budownictwa Przemysłowego Nr 2, 3) Zespół recytatorski Centralnej Świetlicy Budowlanych, 4) Koncert skrzypcowy Ignacego Olczaka (Schubert, Bizet, Sarassati, Wieniawski).

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) „Wołga, Wołga", godz. 18, 20
BAŁTYK (Narutowicza 20) „Młodzi marynarze", godz. 17, 19, 21
BAJKA (Franciszkańska 31) „Kłopoty referenta Trziszki" godz. 17.30, 20
GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 26", godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL dla młodzieży (Legionów 2) „Wesoły sublokator", godz. 16, 18, 20
MUZA (Pabianicka 173) „Nieodrodna córka", godz. 18, 20
POLONIA (Piotrkowska 67) „Podróże Gulivera" (film w naturalnych kolorach) godz. 17, 19, 21
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Elwira Madigan", godz. 17.30, 20
ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „Poszukiwacze złota", godz. 18, 20
ROMA (Rzgowska 84) — „Legitymacja partyjna" — godz. 18, 20.
REKORD (Rzgowska 2) „Miłość na lekarstwo", godz. 18, 20
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Zagubione dni", godz. 17.30, 20
ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Dziś o wpół do jedenastej", godz. 18, 20
TĘCZA (Piotrkowska 108) „Kłopotliwe alibi", godz. 15,30, 18, 20,30
TATRY (w ogrodzie) — „Decyzja prof. Milasa", godz. 16,30, 18,30, 20.30
WISŁA (Daszyńskiego 1) „Młodzi marynarze", godz. 16.30, 18.30, 20,30
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Wyspa szczęścia", godz. 16,30, 18,30, 20,30.
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Okoliczności łagodzące" — godz. 16, 18, 20.
ZACHĘTA (Zgierska 26) „Saławat wódz Baszkirów", godz. 18, 20

Ze sportu

22 lipca na boiskach Łodzi

Dzień Święta Odrodzenia Polski przyniesie nam wiele ciekawych imprez i pokazów sportowych

Szóstą rocznicę powstania Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, Dzień Święta Odrodzenia Polski 22 lipca całe społeczeństwo obchodzić będzie, jako dzień radości z dotychczasowych osiągnięć, dzień mobilizacji sił do realizacji programu budowy socjalizmu, ustroju sprawiedliwości społecznej i postępu.

Na odcinku kultury fizycznej dokonał się w tym czasie głęboki przewrót. Kultura fizyczna obejmuje swym zasięgiem coraz szersze masy robotników i chłopów, służąc sprawie walki o realizację planów gospodarczych, rozwoju kulturalnego mas, wychowania silnej, zdrowej i zahartowanej młodzieży — sprawie pokoju i socjalizmu.

Miliony ludzi pracujących miast i wsi przenoszą do fabryk i urzędów, hut i kopalń, gospodarstw rolnych i państwowych ośrodków maszynowych, szkół i laboratoriów — sprawność, siłę i zdrowie zdobyte na boiskach.

Dzień 22 lipca stać się winien manifestacją rozwijającej się masowej kultury fizycznej. Setki tysięcy sportowców na boiskach i stadionach w dniu tym demonstrować będzie swoją sprawność fizyczną i zdrowie, swój rosnący poziom sportowy i wolę aktywnego udziału w pokojowym, twórczym wysiłku narodu, pod hasłem: „Sprawny do pracy i obrony".

(Główny Komitet Kultury Fizycznej)

Radośnie będzie również obchodził dzień 6 rocznicy powstania PKWN sport robotniczej Łodzi, radośniej i może jeszcze bardziej atrakcyjnie od innych miast w Polsce, gdyż przecież sport łódzki przestał być wreszcie sługusem kapitalistów i stał się ściśle związany z całym społeczeństwem wykuwając wraz z nim ustrój prawdziwej sprawiedliwości społecznej, ogólnego dobrobytu i zapewniający trwały pokój na świecie.

LICZYMY NA ORGANIZATORÓW

Udział sportu łódzkiego w Święcie Odrodzenia Polski będzie masowy, chcielibyśmy jednak, aby stał się on oprócz tego, imponujący pod względem widowiskowym, jak i organizacyjnym, toteż już dziś apelujemy do wszystkich ogniw i organizacji sportowych, aby nie szczędziły swych wysiłków w tym kierunku i zmobilizowały cały swój aktyw do przygotowania powierzonych im przez WKKF zadań.

GŁÓWNE DYSCYPLINY

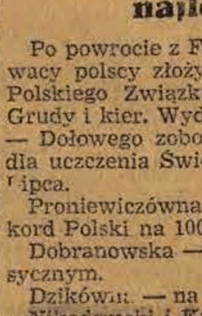
W dniu Święta Odrodzenia Polski program imprez sportowych w Łodzi obejmie, obok masowego zdobywania odznaki „SPO", przede wszystkim te dyscypliny sportu, które posiadają duże znaczenie dla obronności kraju. Będziemy więc świadkami wielu pokazów i imprez nie często u nas oglądanych. Do takich imprez zaliczyć możemy slalom motocyklowy, wyścig kolarski na przełaj, zawody w dźwiganiu ciężarów, tor przeszkód, skoki spadochronowe itp.

WIĘKSZOŚĆ IMPREZ W PARKU LUDOWYM

Większość zaprojektowanych już imprez odbędzie się w Parku Ludowym na Zdrowiu, gdzie 22 lipca odbędzie się Wielki Festyn, zorganizowany przez Związki Zawodowe. Na boisku „Ogniwa" o godzinie 16 oglądać będziemy slalom motocyklowy, o godzinie zaś 17 wyścig kolarski na przełaj.

NA BOISKU ZWIĄZKOWCA

Na boisku „Związkowca" w godzinach od 16 do 18 projektowane są pokazy w podnoszeniu ciężarów i zawody dla amatorów tego sportu, w godzinach zaś od 17 do 19 na tymże boisku będziemy mogli oglądać ciekawe zawody gimnastyczne, a o godzinie 18 zawody w szczypiorniaku żeńskim.



BISOWY WYSTĘP SZERMIERZY

Podczas Święta Kultury Fizycznej jednym z pokazów, który wzbudził ogólny zachwyt na trybunach — był pokaz szermierki. O szermierce więc nie zapomniano i tym razem. Pokaz szermierki, jak również pokaz walki na bagnety odbędzie się o godzinie 18,30 i w tym samym czasie imprezy na boisku „Związkowca". Przejdźmy teraz na boisko „Spójni".

NA BOISKU „SPÓJNI" ZAWARCZĄ STRZAŁY

Boisko to okupować będą łucznicy. W godzinach od 16 do 18 warczyć tu będą strzały, wypuszczane rękoma najlepszych łuczników w Polsce. Piękny ten sport porwie może niejednego z widzów i wzbogaci się może przy tej okazji o niejednego zawodnika.

Na boisku „Spójni" o godz. 17 odbędzie się również bieg na przełaj dla niestowarzyszonych, a przy Alei Retkińskiej w godzinach od 10 do 20 na amatorów siatkówki będą czekały porozwieszane siatki i piłki.

NA STADIONIE ŁKS WŁÓKNIARZA

Niedaleko Parku Ludowego, bo na basenie ŁKS Włókniarza, odbyć się mają zawody pływackie. Po biegu, w którym startujący dźwigać na sobie będą pełne uzbrojenie, odbędzie się bieg na 50 mtr, dla niestowarzyszonych oraz pokazy ratownictwa, a na stadionie hokejowym o godz. 18,30 oglądać będziemy mogli mecz bokserski. Amatorzy tenisa będą mogli przez cały dzień korzystać z kortów ŁKS Włókniarza i grać wypożyczonymi rakietami i piłkami.

BOGATO I INTERESUJĄCO

Tak przedstawia się w głównych zarysach program imprez sportowych na dzień 22 lipca. Trzeba przyznać — bogato i interesująco.

Adamczyk uzyskał 6.901 punktów!



Najwszechstronniejszy lekkoatleta Polski — Adamczyk przeprowadził w środę i czwartek pierwszą w tym roku próbę dziesięcioboju, startując samotnie uzyskał ogółem 6.901 pkt. Wynik ten należy uważać za dobry, gdyż Adamczyk nie wykorzystał w pełni swych możliwości. Świadczy o tym stosunkowo słaby skok w dal (6.69 m) i pchnięcie kuli (13,27 m) — najmocniejszych jego konkurencji. Słabe były również rzuty dyskiem i oszczepem.

Poszczególne wyniki Adamczyka: 100 m. — 11,4; w dal — 6,69 m; w zwyż — 1,76; kula — 13,27 m; 400 m — 51,2; 110 m ppł — 16,0; dysk — 39,87; tyczka — 3,40 m; oszczep — 47,19 m; 1.500 m — 4:49.

Węgry — Polska w lekkoatletyce

W dniach 16 i 17 lipca rozegrany zostanie w Warszawie międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Węgry—Polska w konkurencji męskiej i żeńskiej.

Węgrzy zapowiedzieli swój przyjazd do Warszawy w dniu 13 lipca. Ekipa węgierska przyjedzie z Czechosłowacji, gdzie w dniach 8 i 9 bm. rozegra spotkanie międzypaństwowe z reprezentacją CSR.

Gimnastyczki polskie jadą na mistrzostwa świata

W dniu 8 lipca wyjechać ma do Bazylei na Gimnastyczne Mistrzostwa Świata, kilkunastoosobowa ekipa gimnastyczek polskich.

Wraz z drużyną wyjadą: sekretarz GKKF — Kosman i prezes PZG — Noskiewicz. Obaj oni reprezentować będą Polskę na Kongresie Międzynarodowej Federacji Gimnastycznej (FIG), który obradować będzie w Bazylei, w dniach 10—15 lipca br.

CZYN LIPCOWY

najlepszych pływaków polskich

Po powrocie z Francji, najlepsi pływacy polscy złożyli na ręce prezesa Polskiego Związku Pływackiego — Grudy i kier. Wydz. Kult. Fiz. CRZZ — Dołowego zobowiązania sportowe dla uczczenia Święta Odrodzenia—22 lipca.

Proniewiczówna — poprawić rekord Polski na 100 m. st. klas.
Dobranowska — na 200 m. st. klasycznym.
Dzikówna — na 400 m. st. dow.
Nikodemski i Kuklok — na 200 m. st. klasycznym.
Dobrowolski i Szołtysek — na 100 m. st. motyl.
Boniecki — na 100 m. st. grzbietowym.
Gremlowski — na 1.500 m.
oraz sztafety — 3x100 m. st. zmiennym kobiet i 4x100 m. st. dowolnym kobiet.

Pomoc w wypełnieniu zobowiązań zadeklarowali trenerzy Majchrzak i Królik. Nowe rekordy zobowiązali się ustanowić pływacy w terminie do dnia 22 lipca.

Pływacy związkowi

powrócili z Francji do kraju

W czwartek, 6 bm., powróciła z Paryża ekipa pływaków CRZZ, która bawiła we Francji na zaproszenie FSGT. Powracających witali: kierownik Wydz. Kult. Fiz. CRZZ — Dołowy, kier. Wydz. W. F. Zarz. Gł. ZMP — Rzeszot i prezes Polskiego Zw. Pływackiego — Gruda.

Kierownicy ekspedycji: ob. Kurc i Rajchman stwierdzili, że występy pływaków polskich w Paryżu zakończyły się pełnym sukcesem sportowym. W czasie występów na basenach paryskich sztafeta żeńska 3x100 m. st. zmien. poprawiła 3-krotnie rekord Polski. Ostatni wynik, uzyskany w środę, 5 bm., wynosi 4:22,8. — Sztafeta płynęła w składzie Fijałkowska, Proniewiczówna, Dzikówna. — Proniewiczówna wyrównała rekord Polski na 100 m. st. klas. — 1:29,2. Prócz dobrych wyników wszystkich uczestników ekspedycji, nadspodziewanie dobrze wypadła drużyna piłki wodnej, która w czasie swego ostatniego występu pokonała reprezentację FSGT 7:4 (4:3), zdobywając bramki przez: Procla — 3, Gremlowskiego — 2, Bonieckiego i Mroczkowskiego — 1.

Kierownictwo drużyny CRZZ mocno podkreśliło nadzwyczaj serdeczne przyjęcie, jakie zgotowali Polakom sportowcy-robotnicy francuscy. Gospodarze na każdym kroku dokumentowali przyjaźń, łączącą klasę pracującą Polski i Francji we wspólnej walce o lepszą przyszłość.

Co usłyszymy przez radio

Program na sobotę, 8 lipca 1950 r.

12.04 Dziennik południowy. 13,10 (Ł) Z cyklu: „U naszych sąsiadów" — aud. pt. „Eugeniusz Kwiatek był w ZSRR" (II). 13,20 (Ł) Chwila muzyki lud. ros. 13,30 Wiązanki ulubionych melodii. 14,20 (Ł) „Wracamy do zdrowia" — koncert dla chorych. 14.55 Koncert solistów. 15.30 „Płyną dźwięki walca". 16.00 Dziennik popołudniowy. 16,20 (Ł) „Idziemy po zakupy". 16,25 (Ł) Recital śpiewaczy E. Namitkiewicz. 17.00 (Ł) „Przy sobocie po robocie". 18.00 Audycja Powszechnej Organizacji „SP". 18,30 (Ł) Audycja pt. „Walczymy o pokój." 18,35 (Ł) Koncert rozrywkowy. 19.00 Audycja dla młodzieży. 19,15 Koncert Krakowskiej Orkiestry i Chóru P. R. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Muzyka w wyk. Orkiestry Tanecznej Rozgłośni Krakowskiej. 21.15 Audycja dla wsi. 22.00 „Mańkut" — opowieść M. Leskowa. (5). 88.20 (Ł) Audycja pt. „Przyjemnie spędzamy czas wolny od pracy". 22.40 (Ł) „Zapraszamy do tańca". 23.00 Ostatnie wiadomości. 23,15 Muzyka rozrywkowa.

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż.

Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.
Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-8833.

D-1-18659

Leningrad podpisuje Apel Pokoju

Przepiękne miasto na wybrzeżu zatoki Fińskiej tchnie poezją pokojowej pracy. Kierowcy nowiutkich, lśniących w słońcu autobusów radośnie prowadzą swoje wozy odbudowanymi, wesołymi ulicami Leningradu, pędzą obok parków i skwerów, skąd rozlega się śmiech dzieci. Stukają młotki w pobliżu Wyspy Krestowskiej: to budowniczowie jednego z największych w Europie stadionów sportowych — stadionu im. Kirowa — kończą pracę.

W oddziale walcowniczym Fabryki im. Kirowa, starszy majster od działu, Aleksy Bajkow, wpatruje się bacznie w roztopioną stal. Robotnica Fabryki „Skorochod", Olga Musztukowa, laureatka Nagrody Stalinowskiej, pewną ręką kraje skórę; „Skorochod" produkuje setki par obuwia ponad plan z materiału, zaoszczędzonego przez jej brygadę.

W oddziale turbin Fabryki im. Stalina przy swej obrabiarce stoi słynny frezer, uczestnik Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju w Moskwie, Borodulin. Pracuje ofiarnie, z myślą, by najdalsze nawet zakątki jego niezmierzonej ojczyzny były zalane strumieniami światła elektrycznego.

Radosna jest praca ludzi radzieckich. Każdy dzień przynosi im nowe sukcesy, czyni ich życie coraz bardziej dostatnim, coraz szczęśliwszym. Dlatego to właśnie trudno znaleźć bardziej żarliwych obrońców pokoju, aniżeli ludzie radzieccy.

We wszystkich przedsiębiorstwach Leningradu, w jego instytucjach i zakładach naukowych odbywają się wiece w obronie pokoju. Leningrad — to nie Paryż, ani Londyn, gdzie obrońców pokoju nie tylko się szkaluje, ale i bije i więzi za to, że nienawidzą wojny, że nie chcą oddać swoich dzieci na mięso armatnie. W Leningradzie, podobnie, jak we wszystkich innych miastach Związku Radzieckiego, akcja zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim przebiega w ogromnie uroczystej atmosferze.

Ludziom radzieckim potrzebny jest pokój. Nie obawiają się oni pokojowego współzawodnictwa z krajami kapitalistycznymi. **„My, byli żołnierze frontowi, potrafiliśmy odnosić wspaniałe zwycięstwa na polu walki; osiągamy dziś nie mniej wspaniałe zwycięstwa w naszej pracy pokojowej, przy warsztacie. Narodom wojna jest niepotrzebna!"** — powiedział robotnik fabryki „Czerwony Wyborżec", G. Dubinin. Słowa słynnego robotnika leningradzkiego są wyrazem myśli i uczuć wszystkich mieszkańców Leningradu.



Słynny stachanowiec, Mikołaj Juszyn, podpisuje Apel Sztokholmski

Walczy o pokój Leningrad, którego ulice nie zapomniały dotąd obstrzałów artyleryjskich i bombardowań, lodowatego wichru surowej zimy z okresu blokady. Bronią pokoju słynni leningradzcy stachanowcy inicjatorzy nowoczesnych metod pracy i ściślej współpracy nauki z przemysłem.

Fabryka im. Kirowa. Wysokie arkady oddziału walcowniczego. Wszyscy śpieszą na wiec, zwołany w związku z Apelem Sztokholmskim. Pracownicy Fabryki Kirowskiej kochają swój warsztat pracy, swój Leningrad, swą niezmierzoną ojczyznę radziecką, którą prowadzi do komunizmu geniusz ludzkości — Wielki Stalin.

Państwo radzieckie uczyniło z ich pracy sprawę honoru i sławy, pomogło im odbudować gmachy fabryczne, wybudować nowe domy mieszkalne.

„— Jestem robotnicą, mam dwoje dzieci. Niechaj nie zaznają one nigdy biedy, niechaj rosną szczęśliwie i beztrosko! W imię ich przyszłości kładę podpis pod Apelem Sztokholmskim" — oświadczyła stachanówka leningradzkiej Fabryki im. Stalina, Gerasimowa. Wraz z nią tysiące leningradzkich matek podniosły głos przeciwko anglo-amerykańskim drapieżcom.

Na wiecu w Domu Pisarzy im. Majakowskiego rozlega się głos pisarzy i dziennikarzy. **„Protestujemy przeciwko nikczemnym, agresywnym poczynaniom Trumana i jego popleczników w Korei"** — oświadcza m. in. laureat Nagrody Stalinowskiej, Borys Czirkow, autor scenariuszy filmów „Wielki Przełom", „Czkałow", i innych.

Obóz obrońców pokoju jest ogromny i niepokonany. W jego szeregach są prości ludzie całego świata — Chin, Vietnamu, Indonezji, USA, Anglii i Unii Południowo-Afrykańskiej; w jego szeregach znajduje się bohaterska dziewczyna francuska, Raymonde Dien, światowej sławy uczony, Joliot-Curie. Do tego obozu należą masy pracujące Czechosłowacji, Polski, Rumunii, Bułgarii, Węgier i Albanii. Na całej kuli ziemskiej dokonuje się wielki przegląd sił obrońców pokoju.

Miłujący pokój naród radziecki, zwracając się do całej ludzkości, mówi przez usta prostej chłopki, kołchoźniczki z obwodu leningradzkiego, Baranowej: **„Powołaniem naszym jest swoją pracą upiększać świat, nie zaś niszczyć owoce pracy rąk człowieka!"**